

Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4,50, zagranicą 9,50. Odnoszenie do domu 40 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 gr.**

# Wiadomości

Rok IV, № 253. Łódź, czwartek 25 października 1928 r.

**Ceny ogłoszeń.**  
 Za wiersz milimetry 6 - tamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 150 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.  
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

## Głodówka w więzieniu kowieńskim

wskutek katowania więźniów politycznych.

Ryga, 25. 10. Dzienniki donoszą, że w więzieniu politycznym w Kownie wybuchły rozruchy na tle pobicia, a następnie uprowadzenia w niewiadomym kierunku więźnia politycznego Jurgusa. W obronie Jurgusa stanął między innymi uwieczniony poseł sejmiku litewskiego Kedis.  
 Więźniowie rozpoczęli głodówkę i zażądali prokuratora. Administracja więzienia w odpowiedzi na ten protest odebrała więźniom sienniki i zabroniła wychodzenia na spacer. Więźniowie żądają wyjaś-

## Powstanie chłopskie na Ukrainie.

Krwawe walki w okolicach Odessy.

Bukareszt, 25. 10. Według wiadomości otrzymanych przez rumuńskie władze z Besarabii, rozruchy chłopów na Ukrainie mają charakter bardzo gwałtowny. Donoszą z Odessy, że chłopcy z okolicy Zatiarki za-

## Pracownicy umysłowi G. Śląska otrzymali podwyżkę płac.

Katowice, 25. 10. — Komisja arbitrażowo-Pojednawcza rozpatrywała ponownie sprawę podwyżki płac dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle. Ko-

## Wytrwały harcerz polski wraca do Ojczyzny.

Berlin, 25. 10. (Od wł. k.) — Harcerz polski Jerzy Jeliński zatrzymał się wczoraj w drodze powrotnej w Essen. Po ogłoszeniu odczytów z przezroczyń wśród kolonji polskiej udał się do Berlina skąd przez Poznań wraca autem do Warszawy.

## Mieszkańcy przedmieść doczekali się nareszcie taniej komunikacji.

### Od 1 listopada na kolejach dojazdowych zostaną wprowadzone bilety ulgowe.

Bilet normalny do krańców miasta będzie kosztował 10 gr. -- uczniowski 5 gr.

Jak informuje nas dyrekcja kolei dojazdowych łódzkich z dniem 1 listopada zaprowadzone zostaną ulgowe bilety po 10 i 5 groszy na liniach prowadzących do krańców miasta t. j. do Radogoszcza na linię zgierskiej do Zabieñca, na linii Aleksandrowskiej do kolei obwodowej, na linii Pabjanickiej do „Zdrowia” na Konstantynowskiej.  
 Niezależnie od tego wprowadzone zostaną bilety uprawniające do przesiadania się do

tramwajów miejskich i naodwrot, termin wprowadzenia udogodnienia tego nie został jeszcze jednak ustalony.  
 Projekt zatwierdzony już został przez Ministerstwo Komunikacji, koleje dojazdowe zawarły już umowę z Magistratem, natomiast nie zawarły jej jeszcze tramwaje miejskie. Według przewidywań dyrekcji kolei dojazdowych bilety przesiadkowe wprowadzone zostaną najpóźniej dnia 1 stycznia. Wychodząc z założenia, że na-

## Szoferzy-podoficerowie.



W szkole podoficerskiej 4-go dyonu samochodowego w Łodzi, której kierownictwo spoczywa w rękach ppulkownika A. Rzeszowskiego na zakończenie trzymiesięcznego kursu odbyły się egzaminy. Wyniki naogół dobre. Zdjęcie przedstawia grupę uczniów. Pośrodku stoją ppulk. Rzeszowski oraz kapitanowie Gwiazdowski i Dubrawski (wykładowcy). Fot. A. Meyer.

leży jak najrychlej zapewnić mieszkańcom peryferji tani przejazd do centrum miasta dyrekcja kolei dojazdowych na podstawie umowy zawartej z magistratem wprowadziła już od dnia 1-go listopada wymienione wyżej bilety ulgowe, wobec których w godzinach porannych późniejsze bilety przesiadkowe nie będą odgrywały wcale poważnej roli, skoro się weźmie pod uwagę, że przy cenie biletu na kolejach dojazdowych 10 gr. a na miejskich 15 groszy ogółem przejazd kosztować będzie

25 groszy, podczas gdy bilet przesiadkowy kosztować będzie 30 groszy. Rozumie się przesiadkowe bilety będą odgrywały poważną rolę w ciągu dnia i w godzinach wieczornych, jednocześnie dyrekcja kolei dojazdowych poinformowała nas o inwestycjach, które czynione są obecnie, a więc przekładane są szyny w Pabjanicach, ukończono budowę drugiego toru do Aleksandrowa, przyczem pięknie wybrukowano ulicę Aleksandrowską, z której znikły cuchnące ścieki. W remizach stoją 10 nowych wagonów dodatkowych świeżego typu, które są znacznie dłuższe od dawnych, będą jednak mogły kursować tylko w połączeniu z nowymi wagonami motorowymi, zamówionymi w krajowej fabryce „Lilpopa, Rau i Loewensteina”.

Nowe wagony motorowe tak samo będą znacznie dłuższe od obecnych i z tymi budząco będą podobne do nowych wozów tramwajowych w Łodzi. Wyposażone zostaną w zna-

## Lotnicy rumuńscy w Warszawie.

Przybyli na aparatach myśliwskich „Spad 61”

Warszawa, 25. 10. (Od wł. kor.) — Do Warszawy przybyło wczoraj po południu pięciu lotników rumuńskich na aparatach myśliwskich — „Spad 61”. W drodze do War-

## Skazanie szarlatana na 4 lata więzienia za uśmiercenie dwóch pacjentów.

Warszawa, 25. 10. (Od wł. kor.) — Sąd Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w sprawie Jerzego Janowskiego szarlatana, który udając lekarza, uśmiercił dwóch pacjentów.

## Hallo — to pociąg dalekobieżny! Ciekawe próby w ministerstwie komunikacji.

Warszawa, 25. 10. (Od wł. kor.) — W Ministerstwie Komunikacji odbywała się obecnie próba z instalacjami telefonicznymi w pociągach dalekobieżnych. W

misja wydała orzeczenie, zgodne co do treści z orzeczeniem, wydanym w dn. 1. 10. r. b., a mianowicie komisja przyznała pracownikom umysłowym 6,5 proc. podwyżki płac z ważnością od 1. 10. b. r. przyczem podwyżka obowiązująca będzie do dnia 28. II. 1929 r. Stronom przysługuje 2 dni do wypowiedzenia się w tej sprawie.

## Lot okrężny nad Europą w małej awionetce.

Lotnik szwajcarski w Warszawie.

Warszawa, 25. 10. (Od wł. k.) Dziś o godzinie 2-jej po południu przybywa na lotnisko mokotowskie w Warszawie oficer lotnik szwajcarski Wirth odbywający lot okrężny nad Europą. Towarzyszy mu w tej podróży pasażerka, Wirth przyleci na małej awionetce typu Stopker.

## Zgon Napieralskiego.

Karlsbad, 25. 10. (Od wł. k.) Zmarł tu jeden z twórców ruchu narodowego na Górnym Śląsku — Adam Napieralski, były poseł do parlamentu niemieckiego i długoletni redaktor „Katolika” w Bydgoszczy a ostatnio w Katowicach.

## Energja elektryczna dla peryferyj miasta.



Gigantycznych kabli o najwyższym dotychczas w Polsce używanym napięciu 30,000 i 35,000 wolt, dla zasilenia stacji podmiejskiej, dostarczyła Łódzkiej Elektrowni firma Felten i Guillaume Carlswerk w Kolonii. Kable te zakładane są obecnie na ul. Kilińskiego.

Echa strajku włókienniczego.

Podpisanie umowy przez związki chrześcijańskie? Zatarę w Wldzewskiej Manufakturze.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się zebra-

Jak informuje nas kierownik

O podpisaniu umowy będzie

Dzisiaj w godzinach rannych

Jak informuje nas Związek

Narzęcony z nożem w piersiach. Samobójstwo wieśniaka.

Łódź, 25 października. — Wczoraj około godziny 4 nad

Bielas był kompletnie pijany

Po zaburzeniach ozorkowskich ruszyły dwie największe fabryki.

Aresztowania wśród komunistów.

Łódź, 25 października. — W

Schloessera i Foelza,

W związku z onezadaniem

zaliczka w kwocie

20 zł. tygodniowo oraz nie

Tajemnica łódzkiego domu ekspedycyjnego.

Rozwiązaniemi lamigłówek zainteresował się prokurator.

Z Warszawy donoszą:

Pan Salomon Haftka, zamie

odgadł. Pierwsze 3 swlabi

Uszczęśliwionv napisał o

Wspomni do Funduszu Bezrobo-

wynosi 15 — 30 proc.

Początek seansów o g. 4 pp.

Na pierwszy seans wszystkie

We wczorajszym „Echu” poru-

Przekroczywszy próg Bielas

Ciężko rannego przewiezio-

W których lwia cześć stanowią

Szmugiel w kocach białostockich.

Ciekawa afera przemytnicza.

Z Białegostoku donoszą:

W Białymstoku wykryto o-

Pewna mała agencja impor-

Robotnicy sezonowi

otrzymają 20 zł. zaliczki.

Łódź, 25. 10. — Jak się do-

Władzom, robotnikom sezono-

Władzom, robotnikom sezono-

wymówienia. W sprawie za-

W Szadku przy ulicy Rynko-

Agnes Petersen-Możuchinowa,

Perspektywa stworzenia wielkiej Łodzi.

Magistrat łódzki wysłał do Warszawy memoriał

w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich.

mała nie może sobie pozwolić,

zakoładanie fabryk w centrum

Wysokie opłaty

magistratowi łódzkiemu na

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Realizacja zaś projektu elek-

Nocna wizyta włamywaczy w młynie. Wielka kradzież w Szadku.

Łódź, 25 października. Uble-

W młynie udziałowym

W Szadku przy ulicy Rynko-

Kasjarze jak wynika z pozo-

stawionych przez nich śladów,

W liczbie czterech pod osłoną

W młynie udziałowym

W Szadku przy ulicy Rynko-

Kasjarze jak wynika z pozo-

stawionych przez nich śladów,

W liczbie czterech pod osłoną

W młynie udziałowym

W Szadku przy ulicy Rynko-

Kasjarze jak wynika z pozo-

stawionych przez nich śladów,

W liczbie czterech pod osłoną

W młynie udziałowym

W Szadku przy ulicy Rynko-

zrabowali 6837 złotych i 13 do-

Oprócz gotówki kasjarze zra-

Po dokonaniu włamania ka-

Suma skradzionych pienię-

Kradzież zauważono

Dzisiaj nad ranem.

Wszystcy przez miejscową

Dalszy pościg trwa.

Z Towarzystwa

Kultury Katolickiej.

W piątek, dnia 26 b. m. o

godz. 8.30 wiecz. na sali Zwią-

Wstęp dla członków i sym-

patyków wolny.

Ks. Roszkowski.

Prezydent Rzpłitej wrócił z Krakowa do Warszawy.

Dostojny gość na otwarciu sanatorium im.

Dłuskich w Zakopanem.

państwowy, a licznie zebrana

publiczność zgromadziła Prezy-

W piątek, dnia 26 b. m. o

godz. 8.30 wiecz. na sali Zwią-

Wstęp dla członków i sym-

patyków wolny.

Ks. Roszkowski.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Druk preliminarza bud-

W Rumunii rząd przys-

(—) W parlamencie meklen-

(—) W Kamionce Strumilo-

(—) W Nowym Joruz zmarł

(—) W parlamencie meklen-

(—) W Kamionce Strumilo-

(—) W Nowym Joruz zmarł

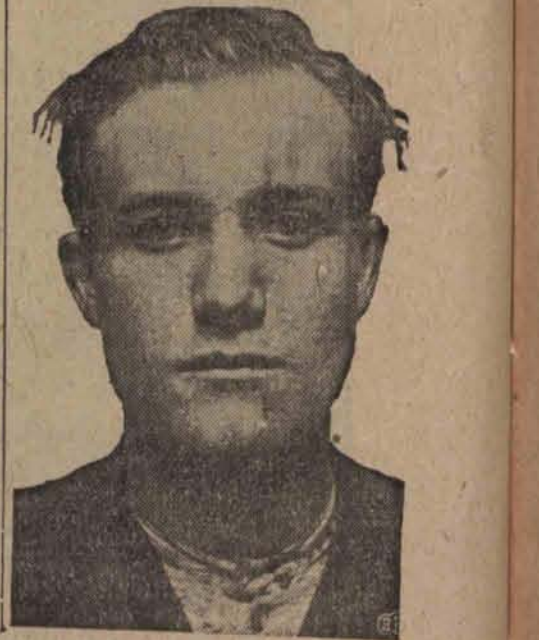
(—) W parlamencie meklen-

Dr. H. LUBICZ

ulica Cegielniana 43, tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wene-

Przyjmie od godz. 8-10 i od 5-8



Wyrok na Rydzewskiego zatwierdzony w sądzie najwyższym.

Z Warszawy donoszą:

Kazimierz Rydzewski skaza-

Wczoraj sprawa ta, na sku-

Sad najwyższy, po wysłucha-

# Przez Syberję do Alaski i Ameryki.

## Szczegóły najnowszej ekspedycji naukowej.

Powzięto onegdaj w Sztokholmie ciekawy projekt. Mianowicie chodzi o dokładne naukowe zbadanie

### okolic arktycznych.

W tym celu ma być użyty okręt powietrzny, pozostający pod kierownictwem dr. Ecknera.

W tej sprawie odbyło się onegdaj pod przewodnictwem sławnego badacza arktycznego i uczonego Nansena posiedzenie „Towarzystwa dla badań arktycznych”.

Postanowiono tam urządzenie wielkiej ekspedycji podczas lata następnego roku.

Punktem wyjścia lotu arktycznego ma być szwedzki port Haparanda, leżący na najbardziej północnym krańcu granicy szwedzko-finlandzkiej. Obliczono, iż okręt powietrzny podróży od Haparandy do bieguna północnego

### odbędzie w 30 godzinach.

Ta polarna ekspedycja będzie największą z dotychczas przedsięwziętych.

Kierownictwo naukowe powierzono samemu Nansenowi, który otrzyma dwóch wybit-

nych uczonych jako asystentów. Razem zjadzie się na pokładzie balonu

około 100 osób.

Po ukończeniu ekspedycji planowany jest lot przez Syberję

do Alaski. Celem tego lotu ma być stwierdzenie, czy ta droga nadaje się do bezpośredniej komunikacji napowietrznej między Europą a Ameryką.

# Elegancki pasterz owiec.

## Przygoda turystów.

Kilku turystów spotkało w hotelu górskim na jednym z punktów wycieczkowych w Pirenejach

### jakiś dzentelmen

w sportowym ubraniu, który o-

świadczył, że od dłuższego czasu mieszka stale w tem schronisku wygodnie i komfortowo

urządzeniem. Gdy nazajutrz towarzystwo udało się zpowrotem ku dol-

nie, stały lokator hoteliku wybrał się razem z niemi w drogę. Jego zręczność w pokonywaniu wszelkich przeszkód wykazała, że musi to być doświadczony i dzielny

### turysta wysokogórski.

Gdy wreszcie całe towarzystwo znalazło się na zielonej halii, jego sposób w sportowym ubraniu wyjął z kleszeń gwizdawkę i donośnie zaświstał...

W odpowiedzi dało się słyszeć beczenie owiec, które wychyliły się z za skał, poprzedzone przez dużego kudłatego owczarskiego psa.

Nieznanemu turysta zdjął kapełusz, skłonił się grzecznie i rzekł z uśmiechem:

### — Oto moje stado,

bo ja proszę państwa jestem pastuchem, ale pastuchem nowoczesnym... zamiast w malowniczych łąkach chodzę w sportowym ubraniu, a nie sypiam w dymnym szałasie tylko w wygodnym pokoju hotelowym... Kosztuje to wprawdzie trochę drożej, ale jest

### o wiele sympatyczniejsze...

Tak moi państwo, dzisiaj nawet pasterz unika prymitywnych pasterskich sianek...

# Demoniczny Rasputin Północy.

## Niesamowity twórca nowej religii w lasach Szwecji.

### Pięknie i bogacie ofiary lubieżnego chłopca.

(Od wł. korespondenta „Echa”) Sztokholm, 20. 10.

Pisma podały tylko krótkie wzmianki o dramacie ciemnych lasów szwedzkich.

### Bory Angermanlandu

nie są wprawdzie nieskończone, ale dosyć rozległe, aby czło- wiek mógł tu przeżyć nawet całe życie, nie stykając się wcale z t. zw. światem. Wielu dni potrzeba i rączych koni, aby je przejechać i domek, wybudowany w tych ostepach jest naprawdę dobrze schowany.

### Ponury mrok

zalegający te czeluście lasne nadał też swe piętno nielicznym osadom i ludziom, którzy je zamieszkują.

### Tu żyje jeszcze

### legenda wieków

i niesamowita baśń, pelzająca swemi mackami po mistycznych i zabobonnych umysłach ludzkich.

Wśród tych lasów, w okoli-

cy, dokąd nawet ptaki nie zalatają i gdzie ma się wrażenie, jakby tam przeszła dżuma, tak tam pusto —

### stoj samotny dworek

chłopski. Tu mieszka Eryk Andersson, który obecnie całą Szwecję poruszył stworzeniem swojej niesamowitej sekty.

Przed spojrzaniem tego chłopca nie ostoi się żadna niewiasta. Wszystkie lgną do niego jak muchy, mimo, że nie odznacza się urodą i już dawno przekroczył pięćdziesiątkę.

Z początku przyłączył się do podróżującego „kaznodziei” Pe- tandra, który później okazał się zwykłym oszustem i swego powołania u kobiet nie wy- zyskiwał dla celów osobistych.

Gdy jednak zaczęły go otaczać kobiety z najlepszych sfer, dając mu do dyspozycji cały swój majątek... i siebie same, postępowanie Anderssona po- woli uległo zmianie.

Kupił sobie w lasach dwa

dworki chłopskie w miejscowościach odległych od siebie o kilka mil, na podobieństwo lisa, który na wszelki przypadek musi zawsze

### mieć dwie nory.

Jak już wspominałem adonsem Anderssona nazwać nie można: rozmiarżona broda i dość niedbale utrzymywana twarz

chłopska, mająca wiele podobieństwa z twarzą Rasputina, wcale nie jest pociągająca; ale kto spojrzy w jego

### przenikliwe, czarne oczy,

od których się oderwać nie można, ten pozna tajemnicę jego powołania.

Dla odwrócenia uwagi od swojego seksualnego wyzwania, uprawianego pod płaszczykiem sekciarskiego fanatyzmu religijnego, wybrał jedną ze swoich adoraterek na „królową niebieską”, przed którą wszystkie inne jego wyznawczynie muszą się korzyć i która za jego „fizycznym pośrednictwem” zlewa na nie swe łaski.

Panny opuszczają dom swych rodziców, mężatki porzucają mężów i dzieci, zabierając pieniądze uciekają do tego demona lasów i okrywającego fizyczne wyzwania, płasz- czykiem religijnego mistycyzmu. Andersson mężczyzn do swojej sekty nie przyjmuje. Głosi, że

### kobiety są powołane

do zbawienia świata przyczem on został wyznaczony przez Opatrzność na narzędzie”.

Na pytanie policji i dziennikarzy, którzy go odwiedzili, chcąc się dowiedzieć na czym polega istota jego wierzeń, odpowiadał wykrętnie, coraz to zmieniając swoje oświadczenia. Odgosi się wrażenie, że poza silnie rozwiniętym erot-

maństwem, któremu w sprytny sposób swoją chłopską przebiegłością nadaje cechy jakiegoś objawienia religijnego, nie- ma u niego wyrobionego i sta- lego systemu wierzeń: zmienia je zależnie od potrzeb.

Wiele rodzin poszukiwało od kilku lat swoich córek, żon, sióstr, matek; teraz dopiero policja wyjaśniła, że wiele z tych zaginionych znalazło się teraz w objęciu demonicznego „proroka”.

### „Mistrz” sam

wpadł w swoje sidła,

albowiem spryknęszy sobie jedną z wyznawczyń, która straciła cały majątek i zdro- wie, opuścił ją i pozwolił jej umrzeć na drodze w niezmiernych lasach. Znalazono trupa i policja po nitce do kłębka, wykryła praktykę

### zaszytnej w bórach sekty.

Teraz władze mają do rozstrzygnięcia trudny do rozwiązania problem: czy Andersson jest zbrodniarzem, czy człowiekiem umysłowo chorym, czy też wkońcu rozwyrzonym tył- ko seksualnie chłopcem, który skorzystał z nadarzającej się okazji i „uszcześliwił” żadne emocji przesycone kulturą wiel- komiejską i tęskniące do prymitywu kobiety.

Odpowiedź na to pytanie jest niezmiernie trudna i oczekuje jej z napięciem cała Szwecja.

Nordbo.

## Dr. HELLER

ULICA NAWROT 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 10 r. i 4 — 8 wiecz. w niedziele od 11 — 2 po południu. Panie od 4 — 5. Dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

## Dr. med. BRAUN

orzeprawił się na ul. 6 Sierpnia (Benedykta 11).

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 11 i od 5—8 wiecz.

## Duma.



Wieżniak! — Odkąd zrobiłem straszaka, wzorując się na swojej fotografii, ani jeden wróbel nie szuka ziarna w polu

## Stuletni wilk morski.



Sensację w Yarmouth, słynnym porcie rybackim Anglii, budzi John Barres stuletni rybak, który wyruszył na swoim kutrze na jesienny połów. Na ilustracji: Barres wraz ze swoją wnuczką, która przy czerstwym starcu wygląda niemal na jego rówieśnicę.

## F. PELGRINO.

# We władzy losu.

Wracaliśmy z Maranaj, wysokiego przedgórza północno-al- bańskich Alp. Skrzetnie zważa- jąc na drokę, zesłaliśmy z wo- zów, przejeżdżając wspomnieniem krajobrazu górskiego i falistej równiny, wśród której spoczy- wało w zieleni drzew oliwko- wych Skutari.

Wieczór przeszedł nam na o- powiadaniach o „duchach” w sąsiedniej wiosce gdzie stał dom niezamieszany, bo w nim „stra- szyło”.

Obecnie, gdy zasiadliśmy do herbaty, przypomniała się nam wczorajsza rozmowa. Przyja- ciel nasz Adolf, który przyje- chał z Czarnogórze, by wespół- nie z nami odbyć wycieczkę na Maranaj, zauważył, że należa- łoby tutaj podzielać w kierunku uwolnienia ludności od zabobo- nu. Cesario zaś, nauczyciel szko- ły włoskiej, od lat osiadły w kraju, przedewszystkiem napel- nił fajerki, spojrzał na zegar- rek, poczem rzekł:

— Samochód przwiedzie nie wcześniej, jak za godzinę. Je- żeli chcecie, opowiem wam hi- storie, która kilka lat temu za- rzęła się w Podgoricy. A po- tem niech Adolf nam powie, jak tutaj wpłynąć na usunięcie za- bobonu, skoro się samemu... Nalegaliśmy, ażeby zaczął opowiadanie.

— Wkrótce do wojnie, — rzekł Cesario, — przybyła do Podgoricy rodzina włoska, zło- żona z ojca, matki i szesnasto- letniej córki. Ojciec był inżynierem-geologiem i został tutaj przysłany, dla zbadania skar- bów ziemi w tym kraju. Przez całą jesień aż do ciepłego i dżdżystego w ozym roku listo- pada w towarzystwie swego po- mocnika i kilku robotników włó-

czył się po górach, sprowadza- jąc do domu całe kosze minera- łów. W ciągu zimy wraz ze swym pomocnikiem badał zebra- ne kamienie. Urządzili sobie la- boratorium w starym domu ka- miennym, ale mieszkanie inżyni- era mieściło się we wsi, o pół godziny drogi.

W połowie marca inżynier zaczął się skarżyć na bóle gło- wy. Często rzuwał się w nocy i mówił nieprzytomnie.

Zona jego usłyszawsza o pew- nym jasnowidzu, który osiedlił się w sąsiedniej Rieco. Tknęta uczuciem — którebyś tu Adolfo nazwał przesadą — postanowi- ła poradzić się wróżbitwy i, kor- zystając z podróży męża do Skutari, udała się do niego w towarzystwie córki.

Jasnowidz był Austriakiem pochodzącym z Triestu, daw- niejszym studentem medycyny. Brał udział w wojnie i w oko- pach odkrył swoje zdolności ja- snowidzenia. Dla udoskonalenia tego daru zamieszkał tutaj w sa- motności. Przy jakiejś sposob- ności tubylcy zwrócili nań uwagę i odtąd nie ustawał napływ ciekawych.

Dziwaczny ten człowiek przy- jął kobiety w swojej wieśniac- zkiej izbie. Zanim jeszcze zona inżyniera zdołała poinformowa- go o celu swego przyścia, zapy- tał ją czy ma przy sobie foto- grafie męża lub jakiś list od nie- go. Zdziwiona kobieta oba te przedmioty wycałowała z kies- zeni. Jasnowidz pytał dalej: „Chodzi o jego zdrowie?” — Inżynierowa jeszcze bardziej zdziwiona, potwierdziła milczą- cem skinieniem głowy.

Jasnowidz przechrzył się w twł, z jedną ręką opartą na foto- grafii, a druga na liście inżynie- ra. Oczy jego wywróciły się w górę zupełnie, tak że tylko bia- ła były widoczne. Inżynierowa poczuła trwogę, zwiększona je- szcze w chwili, gdy wróżbita uderzył głową w stół, wydłuży-

ła czaszka swoją, zakrywając list i fotografię. Zdał się wal- czyć z czemś. Wreszcie uniósł się zwolna i rzekł opornie, wa- haając się, jakby w dalszej walce:

— Jest bardzo trudno... coś się oniera...

A potem, jakby w nagłym natchnieniu, wyrwało mu się szybko:

— 12 kwietnia... 12 kwietnia umrze!...

Wystraszona kobieta zalała się łzami. Jasnowidz starał się uspokoić ją: „Nie jestem nieo- mylny”.

Na powrotnej drodze opowie- dział wszystko córce. Ta o- statnia nazwała jasnowidza nie- matrym brem, wsmiała mat- ke i doradziła powrócić ojcu wszystko. Matka ublażała cór- ce, by tego nie robiła, i po wielu sprzeciwach, dziewczę obiecało milczenie.

Następnego dnia wieczorem inżynier powrócił do domu bar- dzo niezadowolony. Władze od- mówiły pozwolenia na odresta- urowanie kamiennego domu, w którym mieściło się laborator- ium. Co to będzie? Przepro- wadzka wydać się konieczna. Żonie inżyniera przyszło jakby nagłe objawienie. Wśród pracy w ogrodzie objawiła córce sta- nowczo:

— 12 kwietnia zapadnie się dom. Jak powstrzymać dnia tego ojca od półścia do laborator- ium?

Córka zrazu wsmiała mat- ke, a potem rzuciła:

— Opowiem mu wszystko!

— Pójdzie tem bardziej.

— Znam ojca przecie!

Dzień następny przeszedł dla matki wśród troski i ciężkiej walki wewnętrznej. Jak pow- strzymać męża? A może jednak powiedzieć mu wszystko? Jede- nastego kwietnia przyszedł jej z pomocą przypadek...

Poprzedniego wieczora in- żynier znowu cierpiał na ból

głowy. Zerwał się w nocy i, chociaż po pokoju, wymyślał na władze w Valonie, wycra- zając się im. Następnie spokojnie położył się do łóżka, lecz zrana był bardzo zdenerwowany. Żo- na zaproponowała mu, żeby od- pozczał kilka dni. Odpowiedział jej wymijająco i poszedł do laboratorjum.

Niewiadomo czy wrócił wze- śniej czy też później się obiad. W każdym razie zwrótowało „o, że musiał nań czekać. Opano- wał go szal niemal, chwycił ta- lerze i szklanki i rozbił je o po- dłoże. Zona jego płakała cicho, ciesząc się tylko, że córka z przyjaciółka były nieobecne. In- żynier uspokoił się wreszcie, a ponieważ był w gruncie rzeczy bardzo dobrym człowiekiem, za- lował bardzo, że dał miłośnię się swej zapalczywości. Przeprosił żonę, starając się odzyskać jej względy i prosił, by czegoś od niego zażądała. Wziela go za słowo, uzyskując od niego obiet- nice pozostania w domu nazaj- jutrz, wobec wyjazdu córki.

Wzruszony jej przysiężan- niem uległ jej prośbie.

Dzień 12 kwietnia był pię- knym dniem wiosennym. Na gó- rach bieleł śnieg i skrzył się, ta- fla jeziora błyszczała iak pole- rowana. Inżynier czytał gazete, a żona jego pella pracowicie Ale nagle powstał i spojrzął w kierunku laboratorjum.

— Powinienem tam pójść na chwile. Kto wie czy asystent da sobie radę?

Rzuciła mu sie na szyję, bła- gając go o pozostanie w domu i nadziwić się nie mógł jej przesa- dnei czułości.

Około godziny 3-ej opano- wał go dziwny niepokój. Biegł o pokój, wychodząc do ogrodu Wrócił wreszcie i chwyciwszy się za głowę, wydał stłumiony okrzyk. Zona jego poruszona do- tlebi serca, objęła go delikatnie i zaprowadziła do hotelu przy o-

knie. Inżynier upadł na fotel, westchnął głęboko i rzekł: — Już przeszło, milanie wra- żenie ciężkiego uderzenia w gło- wę.

Odwracając się zawołał: „Cóż to, Perini w samochodzie prefekta? — Auto zatrzymało się przed domem. Wskoczył z niego asystent i wpadał do po- koju zawołał: „Laboratorjum runęło! Nad samym biurkiem pana zapadła się belka. Na szczęście w tej chwili byłem w sklepie naprzeciwko. Biedny Józek właśnie coś czwścił na biurku pana. Został strasznie o- kaleczony. Leży w antecie. Jaka- de po doktora!”

W pokoju po jego odejściu zapanowało grobowe milcze- nie. Inżynier usiadł z powro- tem w fotelu, od czasu do cza- su chwytał się za głowę. Żo- na stała przy nim, oddychając ciężko.

— A potem rzekł zwolna, bełkocząc: — Jakim sposobem mogłaś wiedzieć o tem zgóry?

— Zona jego gładziła jego wło- sy, uśmiechając się w zadumie.

— Inżynier nalegał coraz natarczywiej. Wtem weszła do pokoju córka:

— Powiedz ojcu o wszyst- kiem! A gdy ten ostatni upierał się coraz bardziej, ustawicznie chwytał się za głowę, młoda dziewczyna ku przerażeniu matki opowiadała całe zdarze- nie z jasnowidzem.

Inżynier słuchał spokojnie, z zainteresowaniem. Wreszcie po chwili milczenia zaśmiał się przeraźliwie, wołając:

— Dobrze obmyślił sobie sprawę, lotr! Przepiłował bel- ki, aż runęły dzisiaj! Lotr, żad- ny rozgłosu i reklamy!

I znowu wybuch ohydneho śmiechu. Podeszed do stołu i jednym połącznieniem serwetę rozrzucił z trzaskiem porcelane go całej podłodzi. Wpadł w szal, napadł na żonę i córke, tak że zmuszone były uciec z

pokoju i zabarykadować się w korytarzu. Słyszaly jeszcze chwile, jak rzucał się po poko- ju, a potem wszystko ucichło.

Córka z ogrodu ostrożnie zajrzała przez okno i zobaczyła ojca leżącego bez ruchu w ką- cie pokoju.

W tejże chwili znowu zajechał samochód z Perinim, który przyjechał zabrać inżyniera do obojrzeńca miejsca katastrofy. Słowa zamaryły mu na ustach, gdy ujrzał spustoszenie w po- koju i córka opowiedziała mu o- tem co zaszło przed chwilą.

Perini natychmiast sprowa- dził doktora, który zbadał nie- szczęsnego inżyniera. Badanie trwało długo. Oczy kobiet za- wisły na ustach lekarza.

— Zabrać go musimy do szpitala. Atak szalu powtórzył się może. Niestety, tak, biedna pani, dostał pomieszania zmys- łów. Rozmłęknięcie mózgu!

Cezario chwycił za fajkę, by zapalić ją znowu. A potem rzekł:

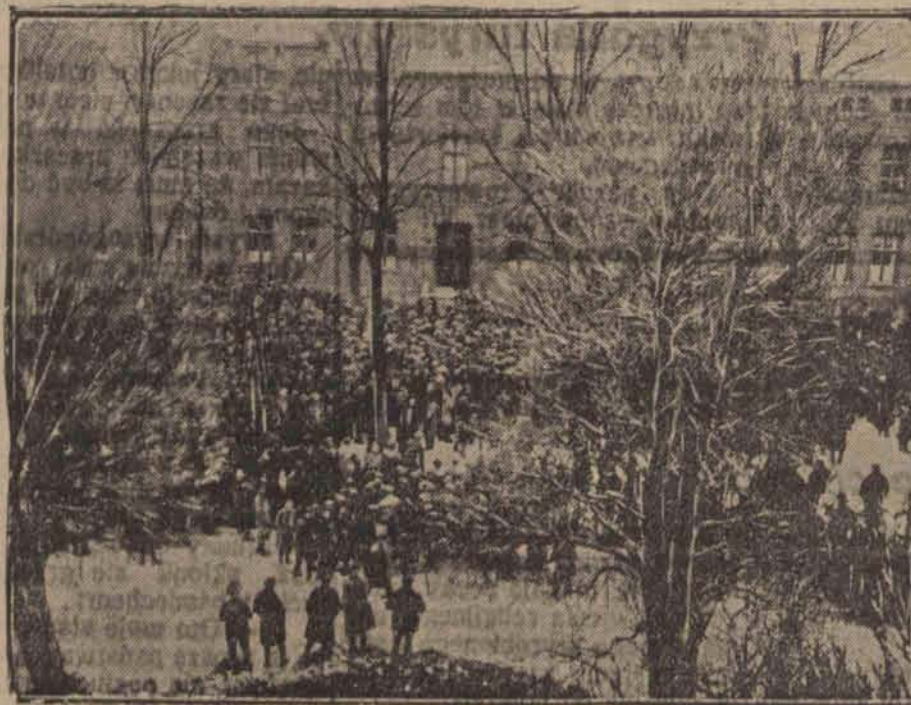
— Łatwo sobie wyobrazić możecie, jakie wrażenie wywo- łała ta historia wśród tutejszej ludności. Trudno po podobnym fakcie myśleć o usłowniach wypędzenia zabobonu.

Adolfo zapytał: — Czy nie wiesz czasem — może wyzdro- wiał przecie?

Cezario odrzekł: — W ze- szłym roku spotkałem jego żo- ne. Opowiadała mi, że pod względem fizycznym jest zdrow zupełnie: je, pije, sypia, ale od lat nie wymówił ani sło- wa. Utracił wszelkie zdolności umysłowe. Nie poznaje nikogo. Słowem — jest to ciało pozba- wione ducha. Ciało — ale tylko ciało — zdołała żona jego uratować od wtłacznych wyro- ków losu. — Milczeliśmy jesz- cze długo, nim samochód przy- był zabrać nas do Skutari...

Thum. L. M.

Wojna przeciw podatkom w niemieckim miasteczku.



W miasteczku Kvititz w Niemczech kilka tysięcy niezadowolonych z wymiaru podatkowego obywateli, pod dowództwem niejakiemu Cordesa przypuściło szturm do urzędu skarbowego i całkowicie go zdemolowało. Po lewej stronie: tłum przed urzędem. Po prawej: „dowódca” wyprawy Cordes.

Nowe sensacyjne szczegóły procesu maturzystów w Essen. Sprzeczne orzeczenia rzeczoznawców.

Essen, (Od wł. kor. „Echa“). Posiedzenie sądu w sprawie Husmanna odbyło się przy napływie publiczności i silniejszym niż dotąd zainteresowaniu. W ostatnich dniach rozpowszechniły się różne pogłoski, które po prostu zaalarmowały ogół. Na wstępie rozprawy sądowej prokurator dr. Rosenbaum udzielił wyjaśnienia, w którym ostro powstawał przeciwko pogłosce o zaarrestowaniu d-ra Luttera i przeciwko wieści, rozgłoszonej przez radio, o rzekomem samobójstwie wzmiankowanego d-ra Luttera. W związku z tym wyjaśnieniem prokuratora przewodniczący oznajmił, że do ostatniej chwili przesłuchania świadków i postępowania dowodowego sąd rozpatrywać będzie wszelkie poszlaki zbrodni oraz, że do sądu wpłynęło aż dziesięć samooskarżeń rzekomych morderców. Jako następnego świadka przesłuchano radcę Rogowskiego, który jak już wiadomo z poprzednich sprawozdań — został raniony przez oskarżającą klinę rapira. Zeznania tego świadka nie wniosły nic decydującego dla sprawy, wobec tego, iż zeznał, że krwawienie rany ustąpiło po nałożeniu opatrunku i że nie sądzi, aby kropla krwi z jego rany mogła upaść na ziemię. Następnym świadkiem, dr. Hiltmann, opisuje zakończenie zeznania studenckiego. Nadmieniam, że Husmann bynajmniej nie nagiął do wyjścia, jak utrzymuje oskarżenie.

zabójstwa Daube'go. Na płaszczu tym demonstrował rzeczoznawca, w których miejscach znalazł ślady krwi. Dodaje jednakże, że wszystkie te plamy pochodzą z własnej krwi Husmanna. Następnie rzeczoznawca porusza kwestję plam krwistych na obuwiu i zaznacza, że na prawym półbutku Husmanna znalazł trzy plamy krwi, jedną na kapcie, drugą poniżej kaptka i trzecią ukośną w kierunku obcasu. Znalazł także na rękawie kożuski drobny, czerwono-brunatny ślad krwi. I na prawej nogawce spodni także znaleziono plamy, pochodzące z krwi. Wynik analizy wykazał, że ślady krwi na płaszczu i na obuwiu pochodzą niezaprzecznie z krwi ludzkiej. Zdaniem rzeczoznawcy obuwiu nie oczyszczono już po dostaniu się nań krwi. Na pytanie przewodniczącego, czy ze kształtu plam dają się wyciągnąć wnioski o pochodzeniu krwi, rzeczoznawca odpowiedział, że krew kapkać na nie musiała z góry. Rzeczoznawca dalej uważa za wykluczone, aby oskarżony mógł powalać płaszcz i obuwiu przy oględzinach zwłok. Wynik rozbiórki krwi na obuwiu wskazuje jednakowy czas trwania plam. Odnosnie do plam na płaszczu rzeczoznawca nie potrafi określić ich wieku.

W końcu rzeczoznawca dodaje, że nie jest powiedziane, aby plamy na obuwiu Husmanna pochodziły z krwi Daube'go, wobec tego, że 40 proc. ludzi należy do grupy krwi A. Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony mógł powalać się, wstępując w kałużę krwi, rzeczoznawca odpowiada: „Tego nie przypuszczam. Ślady krwi na obuwiu mają kształt kropel i musiały spaść z góry”

co w zbrodni mogła być dokonana zapomocą noża. Zbrodniarz musiał być również silny, jak i jego ofiara. Zdaniem rzeczoznawców jest możliwe, że Daube został zabity w pozycji leżącej lub stojącej. Jednym z powodów porozumienia w tym względzie nie osłabnięto. Cięcie, które spowodowało okaleczenie, nie wymagało specjalnej zręczności. Mogło być dokonane z nadzwyczajną szybkością. Zbrodniarz mógł nie zawałać się krwią przy tej czynności. Nastąpiły potem dalsze badania świadków dla ustalenia cech charakteru oskarżonego i jego stosunków do Daube'go, reszty kolegów i do młodych dziewcząt. Oskarżony dał obszerne wyjaśnienia, zgodnie z którymi nie pozwolił sobie nigdy na nic złego w tym względzie. Chodziło zawsze o niewinne miłostki i wyłącznie o dowody przyjaźni dla kolegów. Podniesiono kwestję zabicia dziewiętnastu kotów. Oskarżony przyznał, że koty stały się prawdziwą plagą w posiadłości jego opiekuna. Niszczyły ptaki śpiewające, wykradały z domu mięso i mleko, pożerały króliki itp. Z tego powodu, w porozumieniu ze swym opiekunem, pozabijał koty. Dyrektor Husmanna, radca szkolny dr. Bause wydał pod każdym względem chwalebne świadectwo dla oskarżonego. Jedyną wadą Husmanna było, że od czasu do czasu nie był dość pracowity. Oznaczał się zawsze wielką uprzejmością i szczerością i na kolegów wywierał wpływ dodatni. Dr. Bause w dzień mordu spotkał Husmanna na ulicy i rzekł do niego: „Husmann, Husmann, co to za straszne rzeczy!” Na co Husmann odpowiedział natychmiast: „Panie dyrektorze, nie wiem o niczym!” W czwartek po tem zajściu Husmann przyszedł do gabinetu dyrektora, skarżąc się na postępowanie względem siebie podczas śledztwa. Powiedział do doktora Bause'go wyraźnie: „Jakiż powód mógłbym mieć dla zabicia Daube'go? Kto jak kto, ale Daube był mi zawsze oparciem!” Dyrektor wyjaśnia, że Husmann, mówiąc to, wyglądał

Najlepsze lekarstwo na głód mieszkaniowy. Dom za 45 milionów dolarów.

1 lutego 1929 r. rozpoczęte zostaną w Chicago przy Wacker Drive roboty przy budowie największego domu świata o 75 piętrach i 880 stopniach wysokości. Budynek ten ochrzczony mianem „Wieży Chicago”, zaprojektowany został przez znanego amerykańskiego architekta Waltera W. Ashlagera. Ogólny koszt budowy wyniesie czterdzieści pięć mil. dolarów. Aby nabrać pojęcia o prawdziwie amerykańskich rozmiarach tego olbrzymiego drapacza chmu, dość powiedzieć, że będzie mógł pomieścić mieszkania i biura dla 18 tysięcy osób, a na budowę zużyją 85.000.000 kg. samej tylko stali, powierzchnia zaś podłogi na wszystkich piętrach wyniesie 3.639.094 kw. stóp. Budynek ten ma być ukończony w jesieni roku przyszłego. Bodaj to rozmach amerykański! Jeden taki dom w Łodzi mógłby kłeskę bezdomności poważnie zmniejszyć.

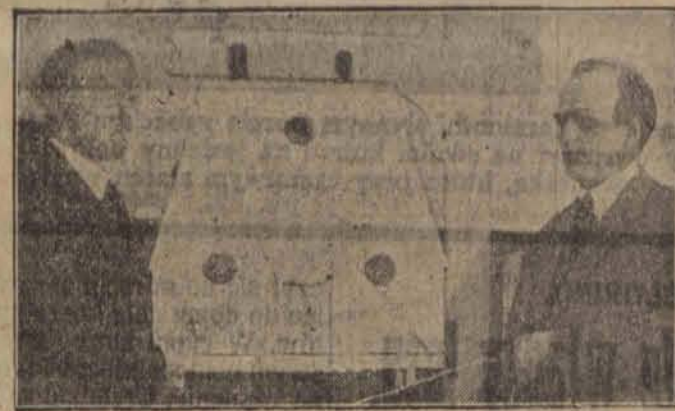
Kącik dla pań.



Najnowsze modele dzianych sukienek.

NA SPŁATY miesięczne i tygodniowe! poleca na nadchodzący sezon Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej Z. GLIKSMAN Łódź, Główna Nr. 1, palta z pierwszorzędnych materiałów według najnowszych zagranicznych fasonów.

Abisyńskie szlachectwo.



Angielski major Cosgrave otrzymał od ukoronowanego niedawno na króla regenta Abisynji Ras Tafari szlachectwo abisyńskie; dokument nadania jest wypisany dosłownie na kawale skóry bawolej i zaopatrzone w pieczęcie.

Najlepszy i najpункtualniejszy zegar na kuli ziemskiej.

Zgon cenionego człowieka.

Onegdaj zmarł w Londynie Frank Dyson, człowiek który był kontrolerem światowego zegara, znajdującego się w obserwatorium astronomicznym w Greenwich. Jak wiadomo, w tem sławnym obserwatorium, jednym z najlepszych świata, znajduje się najlepszy i najpункtualniejszy zegar na kuli ziemskiej. Po nieważ według tego zegara regulujemy wszędzie czas, nie wolno mu nigdy stanać, czy też okazać jakakolwiek nie dokładność, choćby ona wynosiła tylko setną część sekundy. Kontrolerem tego zegara był właśnie Frank Dyson. Był on równocześnie prezydentem „Institute Horological”, którego celem jest kontrola czasu na kuli ziemskiej. Dopiero przed kilkoma dniami ofiarował ten Instytut szwemu zasłużonemu prezydentowi złoty medal zasługi. Było to ostatnie odznaczenie, które Frank Dyson otrzymał. Człowiek ten posiadał poza tem całą skrzynię rozmaitych orderów i cennych odznaczeń. Śmierć jego wywołała ogólny żal.

LUONA Dziś tańczy Marietta. Dziś nareszcie premiera naszego szlagiera komedijowego o którym mówić i śpiewać będzie cała Łódź. Porywające arcydzieło komedijowe słynnego reżysera Fryderyka Zelnika. W rol. głów. żywiłowa i roztańczona rodaczka nasza. LYA MARA oraz dwaj „porozracze serc” Harry Halmi i Fred Lerchs. Oryginalna ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej pod kierunkiem Teodora Rydera. Początek przedstawień o godz. 4 p. p., w soboty i niedziele o g. 12-iej w poł. ostatniego seansu o godz. 10 w. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedziele od 12-iej do 3-iej pp. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

# Nieludzki czyn Włocha.

## Samochód wpadł na bryczkę.

Z Torunia donoszą: Jedną z najruchliwszych szos w naszej okolicy jest szosa gdańska. Wiodąca od Choinic do Kościeł znowu. Szczególnie ruch samochodowy wzrosł na tej szosie w ostatnim czasie.

Właśnie na tej szosie wydarzyła się katastrofa samochodu wa przy wiosce Zalesie.

Oto przebieg wypadku: Gos podarż Majkowski z Wysokiego Zaborskiej, po uskutecznieniu sprawunków w Brusach udał się furmanką jednokonna w podróż powrotną. W pobliżu wioski Zalesie nadjechał z przeciwnej strony samochód właściciela la suszarni grzybów. Włocha Galiana, który

cała siła

uderzył w zaprzęg p. Majkowskiego. Skutki zdarzenia były fatalne. Koni został na miejscu zabity, a wóz zupełnie zdruzgotany. Zaś p. Majkowski doznał strasznych obrażeń cieleśnych, jak połamanie żeber, ranę na głowie i t. d. Znajdując się również na wozie pewna młoda dziewczyna została silnie uderzona wyrzucona w rów przydrożny i wyszła z wypadku bez szwanku.

W samochodzie znajdował

**FABRYKA LUSTER I ODLEWIA SZKLA**  
**J. Kukliński**  
 ŁÓDŹ  
 Zachodnia 22

cenach najniższych lustera, trena, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble polerowane oraz całkowite urządzenie najnowszymi stylami.

Zakład Tapicerski.  
 Odnawianie i poprawianie luster z przesileniem do domu. Sprzedaż

### Chora serca.



**Doktor:** — Mówiłem przecie panu, że alkohol szczególnie działa na pańską lewą część organizmu.  
**Chory:** — Co też pan doktor wygaduje. [Przecież podnoszę kieliszek zawsze prawą ręką.]

się sam właściciel Galiano i piekarz Rolbiecki. Co uczynili nasażerowie samochodu po wypadku? Ofiarę katastrofy, p. M. ścinali do przydrożnego rowu, a sami odle-

### KRATCZKI

# Lepiej tłuc kamienie na szosie niż być inkasentem w obecnych czasach.

Wolność, swoboda, możność dowolnego rozporządzania sobą swoim czasem, ruchem to jedno z najbezpośredniejszych dóbr człowieka, którego utratę odczuwa on bardzo boleśnie. Stąd najdotkliwszą z kar wymierzanych przez prawo przestępcom jest właśnie pozbawienie ich wolności na czas krótszy lub dłuższy w zależności od wagi dokonanego przestępstwa. Węzienie dożywotnie jest zaraz następnem po karze głównej tj. pozbawienia życia. I w wielu wypadkach człowiek przekłada śmierć nad pozbawienie go wolności na całe życie. Niema bowiem większej męczarni nad zamknięcie na długie długie lata w ponurych murach więziennych, gdzie jeno skrawek nieba się widać, a życie podane jest surowemu regulaminowi, ograniczającemu do minimum swobodę poruszania się w przestrzeni. Odcieci od świata więźniowie podją żywo bez nadziei i gorzki. Śmierć jeno większe ma gorzkość — jak powiada Dante.

### MAJER CYMERMAN.

To też nie dziwnego, że prawo pozbawienia obywatela wolności zarezerwowało państwu dla siebie, jako monopol tytułem represji za przestępstwa.

Wszelkie próby pozbawienia bliźniego wolności przez osobę prywatną, nie na podstawie wyroku sądowego, względnie zarządzenia władz prokuratorskich są karane z całą surowością. Pod żadnym pozorem nie wolno pozbawić człowieka nawet na najkrótszy przedział czasu prawa korzystania z najwyższego dobra, jakim rozporządza, chyba że chodzi o człowieka niebezpiecznego dla otoczenia, jakiegoś zbrodniarza, szaleńca itp. A już stanowczo nie wolno wprowadzać samowolnie tego rodzaju represji do dziedziny stosunków w ekonomicznych. Nie wiedział o tem Majer Cymerman, pono z zasady nie placąc weksli z własnego wystawienia, jak również żyrowane. Inkasent z wielką niechęcią udawał się do Cymermana po odbiór należności, ponieważ zgóry wiedział o tem, że pieniędzy nie otrzyma, a pozbawienie go wolności, jak wobec Zygmunta Gnatowskiego.

### UWIEZIONY INKASENT.

Pan Zygmunt przyszedł pewnego dnia do Cymermana i sprezentował weksel na 300 złotych. Cymerman oświadczył mu, że przedź mu włosy na dłoni wyrosną nim należność zostanie uregulowana. Gnatowski jednak nie dał za wygraną i w bardzo energiczny sposób zażądał należności. Wówczas Cymerman, spojrzawszy na półki swego sklepu, niemal że zupełnie ogołocone z towarów, uśmiechnął się i oświadczył Gnatowskiemu, że idzie po pieniądze, polecając mu poczekać w składzie. Wychodząc zatrzasnął za sobą drzwi, przekreślił klucz w zamku od zewnątrz i wówczas do uszu Gnatowskiego doszedł szatański śmiech Cymermana. Zrozumiał po niewzruszonym Gnatowski, że został uwieszony. Co tylko miał siły w bicepsach, za-

# Szajka włamywaczy międzynarodowych

## wpadła w ręce policji grudziądzkiej.

Z Grudziądza donoszą: Onegdaj udało się policji przytrzymać niebezpieczną trójkę włamywaczy, a mianowicie wielokrotnie ściganych przez policję niejakiego Moczyskiego

go Jana, Bajewskiego Józefa oraz Adamowicza Józefa. Dobrana ta „trójka” to szajka włamywaczy międzynarodowych, którzy grają na terenie całej Polski, o-

czem świadczą wysłane za nimi listy gończe z odległych miast jak z Pińska, Bedzina, Piotrkowa, a ostatnio z Choinic.

Włamywacze, którzy przed niedługim czasem przybyli do Grudziądza, usiłowali dokonać włamania do sklepu futer, gdzie dwukrotnie zabierali się do „roboty”, za każdym razem jednak włamanie udaremnił stróż nocny, strzeżący sklepu. Po za tem włamywacze planowali okradzenie jednego ze składów ubrań oraz magazynu broni.

Dzięki jednak czułości najszej policji włamywaczy ujęto, zanim jeszcze zdążyli wykonać swe plany.

Przy jednym z aresztowanych włamywaczy znaleziono pek precyzyjnie wykonanych wytrychów, które tenże usiłował w chwili aresztowania porzucić.

Godna towarzysząca włamywaczy na terenie Grudziądza była prostytutka

### Wanda Luborska.

która również została aresztowana.

Włamywaczy odstawiono do więzienia sądowego; zaś ich towarzyszkę oddano do dyspozycji Wydziału Obwczajowego.

—X—

Sa-wiecz.

# Kto zabił sędziwego robotnika?

## Aresztowanie członków rodziny.

Z Czernska donoszą: Pod Czernskiem znaleziono na łakach niedaleko młyna p. Grossowej zwłoki 64-letniego robotnika Tomasza Brejke. Sprawa mordu przedstawia się następująco:

Gross, będąc na polowaniu, natknął się na leżącego Brejke. Nachyliwszy się nad nim skonstatował, iż starzec nie żyje. Powiadomiona policja przybyła natychmiast na miejsce z lekarzem. Pierwsze oględziny wy-

kazały, że trup nosi na sobie ślady licznych obrażeń cieleśnych zadanych topem narzędziem. — Zatem policja powzięła podejrzenie, iż Brejke został zamordowany. Nieobszczęca przewieziono do kostnicy miejskiej, a władze rozpoczęły z miejsca energiczne śledztwo.

Wyszło tedy na jaw, że zamordowany żył w

przrywkach w stosunkach rodzinnych. Żona jego oraz sześcioro dzieci często się z nim kłócili, a nawet nieraz go bili. Najbardziej żłustruje ową współzycie fakt, że Brejke znajdował się z żoną od pewnego czasu w procesie o spory majątkowe.

Stwierdzono też ponad wszelką wątpliwość, że pasierbie Józef i Michał Wałkowiek jedno sili się do swego ojczwa

### nadzzwyczał wrogo

i nieraz mu się odgrażali. Podejrzanie o zamordowanie starca padło zatem na jego najbliższą rodzinę, t. zn. żonę i pasierbów Brejkową oraz Wałkówek aresztowano i skutych w kadany odstawiono do dyspozycji sędziwego śledczego.

# Czego nie mógł dokonać rabin tego dokonał jego pies.

Z Bydgoszczy donoszą: Pomiedzy żydami, zamieszkałymi Bydgoszcz, już od dawna, czyli t. zw. żydami „nie mieckimi” a żydami napływowymi z Kongresówki i wschodu Polski toczy się od dłuższego czasu spór na

tle obrządków religijnych. Onegdaj w godzinach porannych spór ten doszedł do kulminacyjnego punktu. Żydzi, przybywszy na nabożeństwo do bóżnicy, wszczęli nabliwer kłótnie pomiedzy sobą, a następnie zaczęli bójkę na pięści. Sklebie ni tkli się zawzięcie, nie bacząc na to, że koro białe, a tylko odgłosy zadawanych rąw

i dzięki krzyki odbijały się echem wśród murów bóżnicy. Na nic się nie zdały wszelkie nawoływania rabina i rozsądniejszych żydów. Zaciętrzewili awanturnicy nie słyszeli, lecz w zapale bojowym

grzmocili się bez opamiętania. Wreszcie miejscowy rabin, nie mogąc już sobie poradzić z awanturnikami, wpadł na osobliwą myśl. Mianowicie puścił wśród nich swego psa wilka.

Poszczęty pies, wpadłszy pomiedzy najbardziej bilaczych się, począł ich grześć tak skutecznie, że żydzi przestraszeni i z krzykiem w jednej chwili opróżnili świątynię.

**MIMOZA**  
 Dziś i dni następnych!

**„SZEIK FAZIL”**  
 I. Wielki podwójny program! Dramat w 9 aktach. Tragiczne dzieje dwóch młodych serc, których wielka miłość została zniszczona przez różnicę obyczajów odmiennych ras. W rolach głównych: Charles Farrell i Greta Nissen.

**II. „HIPEK i LOPEK”**  
 Komedja w 7 aktach. Następny program: „Córki na wydaniu”

### JULIAN KRZEWIŃSKI. 4)

# JADZIA Z ZAULKA.

Powieść.

Kerks zerkał ukradkiem na aktora, jakby podejrzuwając jego powiedzeniu jakiegoś aluzji. Ale widąc stwierdził płonność swych watpliwości, bo nawet przyjął swój charakterystyczny, obojętny wyraz twarzy.

Postanowił jednak skorzystać z tej nauki i zacząć starannie zachowywać pozor dyktora i przedsiębiorcy kabaretu który tylko z dochodów, jakie mu daje kasa biletowa — utrzymuje się i żyje na szeroka stopie.

Dyrektorowa przyjmowała niespodzianych dla niej gości z pozorną radością. Pozorna — gdyż nie była zbyt rada tej wizycie, w ostatniej chwili zorganizowanej, a oprócz tego niepokoiła się tem, co jej Kerks przez telefon napomknął o jakichś nie przyjemnościach.

Pani domu zostawiła gości na opiece męża w salonie, sama motywując swa chwilową nieobecność przygotowaniami do przekaski.

Salon państwa Kerks był

przeładowany drogiemi meblami i ozdobami, które wzajem do siebie nie zawsze styliem i jakością pasując, wskazywały na niezbyt wyrobiony gust gospodarstwa lokalu i świeżość stempla ich zamożność.

Kerks czesztował gości cygarami i papierosami nierozrzednych, zagranicznych gatunków.

— Jest „paliwo!” — zauważył po swojemu Werner i zasiał do fisharmonii, imorowizując coś na niej czterozłotowo. Kerks, którego cafe obecne towarzystwo znało z lewego wesolego usposobienia, dziś był jakby nieswoj. Uśmiechał się nieświeżerze do gości i słuchał jakby nie słuchając, co do niego mówiono.

Gdy w przedpokoju zadzwieczał dzwonek — gospodarz drgnął i zblił wyraźnie na swej zeszpeconej osie twarzy. Szybko pośpieszył sam drzwi otworzyć.

Wprowadzając go do przedpokoju małego, tyśiutkiego, bez jednego włoska na głowie jego, wygołonego tak starannie, jakgdyby mu brzytwa nawet i do brwi nad usmiechniętymi oczami służyła — Kerks miał wygląd człowieka, który przed sekundą przwiennie się zawiódł

Widocznie oczekiwał kogoś, kto

mniejby go ucieszył swem zjawieniem się, niż ów orwgalny jegomość, który teraz witał się ze wszystkimi poufale, jak stary znajomy.

— Aaa — zawołał Werner od fisharmonii — „Zalks” zaszczycił nas swoją obecnością!

I zaczął fortissimo tusz, „Zalksem” nazwanym dla skrócenia związek autorów i kompozytorów scenicznych, którego to towarzystwa przybyły honorowym był członkiem i założycielem.

Gdy cześć towarzystwa w oczekiwaniu na kolację na prosczyce gospodarza zasiadła przy zielonym stoliku do ulubionej „szmendy”, a Kerks objął bank — gość nowoprzybyły z Wernerem poszli do gabinetu przy przedpokoju na pogawedkę.

Zapalili cygara. Werner, który już dawno intrgowala osobistość jego nowego dyrektora, zwrócił się do towarzysza, gdy znaleźli się sami w pokoju zasobnym w różne popielniczki zapalniczkę, rozmaitego rodzaju i pochodzenia cygara i papierosy:

— Powiedz mi, Stasiu, co to za facet właściciel jest ten nasz nowy dyrektor?

— A bo ja wiem — odpowiedział zapytany.

— Skąd on się właściwie zjawił tu na bruku warszawskim? Nikt go dotąd nie znał, ani w sferach artystycznych, ani kupieckich...

— Wiem tylko, że zameldował się u mnie w „Zalksie” i z komunikował, iż kupił od poprzednika wasza bude i pragnie wejść ze związkami autorów w ścisły kontakt. Powiedział, że pragnie posiadać jak najlepszy repertuar i że cena nie gra u niego roli. Naturalnie, spiknąłem go z naszymi najlepszymi fabrykanami „szlagierów” no i macie przecieć program f. f. No nie? A plac regularnie, jak dotąd są dna z dyrekcyi. A aktorem?

— Idealny dyrektor. Aktorem wyplaca gaże przed terminem akontami. Dziwny facet. I ciągle jakieś przyjęcia to w prywatnych apartamentach — (Werner szerokim gestem wskazał mieszkanie, w którym się znajdowali), to w „Oazie”, to w „Polonii”...

— Ciekaw jestem, czy on się tu ustali? Bo to już bywał tacy zwirowani dyrektorzy. To jakiś obywatel ziemski, to jakiś finansista — zakładał bude, swpalał forsa, aż pewnego niekiedy dnia zaczynał sam szukać posady. Jestem doświadczony kabareciarz, sam przecieć założyłem pierwszy w Warszawie

w nowym stylu kabaret, ale mó wicie ci, Władziu — nie ufam tym przedsiębiorcom, co zanadto lekceważą stronę finansową artystycznej imprezy.

— Cóż ty więc sadzisz?

— Co ja sadzę? Lvsy jegomość, wglądający z względu na swój malefiki wzrost i drobna figurkę, jak 10-letni chłopczyk wobec potężnej postawy komika — zaciągnął się cygarem, które zdawało się być większe od balacza i zamyslił się. Po chwili rzekł:

— Albo ten Kerks, jak wielu innych bawi się w teatr, albo swoim stanowiskiem dyrektora chce zdobyć znajomości, zna czenie dla jakichś dalszych celów: finansowych czy jakichś innych.

— W każdym razie ma facet tupet i szeroki gest.

— O tak. Tylko na jak długo?

— Właśnie. Ja tam dla pewności zawsze biorę grubsze za liczki. Wole niech ja bede mu winien, niż on mnie.

— Nigdy na tem nie stracisz.

Gdy w przedpokoju znów ożwał się dzwonek, i tym razem otworzył drzwi sam pan domu. Jego niepokoiki, tak u niego niegdyś, dawał pozor, iż kogoś oczekuje. Siedzacy w gab-

(d. c. n.)

# Tajemnica taksówki Nr. 69. Rewelacja w świecie filmu polskiego.

## Pościg za zbrodniarzami.

Łódź, 25. 10. — Tajemniczy mord dokonany onegdaj pod Wieluniem w taksówce krakowskiej nr. 69, wywołał ogólne zainteresowanie. Władze śledcze znalazły się w obliczu ponurej zagadki,

niezwykle trudnej do rozwiązania. Aparat śledczy działający intensywnie przez dwa dni ustalił, że mord zapomocą długiego noża względnie sztyletu dokonany został w samochodzie. Zbrodniarz trupa swej ofiary wieźli z górą 20 kilometrów a następnie wrzucili go do rzeki Warty, w pobliżu wsi Staro-Krzepice, którego woda wyrzuciła jednak na brzeg, co przyczyniło się do szybkiego znalezienia zwłok już w kilka godzin po morderstwie.

W pierwszym dniu śledztwa udało się policji znaleźć samochód, w którym popełniono mord oraz wpaść na trop zbrodniarzy, mężczyzny i kobiety, którzy zostawili samochód na szosie obok wsi Czarnożyły, w odległości 15 — 20 km. od porzuconego trupa, dojechał autobusem do Sieradza, skąd odjechał najbliżej pociągami. Tu ślady zaginęły.

Przy zasztyletowanym nie znaleziono żadnych dokumentów, mimo to w dniu wczorajszym władzom śledczym udało się ustalić nazwisko trupa.

Zamordowanym okazał się szofer krakowski 26-letni Jan Skalniak, zamieszkały w Krakowie na Plantach. Jak zdołano ustalić dalej Skalniak został wynajęty przez elegancką parę na przejażdżkę za miasto. Zamordowany Skalniak uchodził za czło-

wieka uczciwego i cieszył się sympatią kolegów i znajomych. Dotychczasowe wyniki pościgu za zbrodniczą parą wróżą rychłe zakończenie.

## Zebrania kontrolne.

Jutro winni się stawić przed komisją kontrolną nr. 1, urzędującą przy ulicy Leszno 9 wszyscy mężczyźni rocznika 1888; zamieszkałi w obrębie 7 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: M. N. O. P. R.; przed komisją kontrolną nr. 2, urzędującą przy ulicy Nowo-Cegielnianej 51, wszyscy mężczyźni rocznika 1900 zamieszkałi na terenie VII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: S. T. U. W. Y. Z.; przed komisją kontrolną nr. 1, urzędującą w lokalu PKU, przy ulicy Nowo-Targowej 18 wszyscy mężczyźni rocznika 1900, zamieszkałi

## Niezrównana gra Stefana Jaracza.

Znakomity artysta Jaracz z ogromnym zapalem zajął się ostatnio filmem. Zaproszony przez wytw. „Gloria” do objęcia roli Seweryna Baryki w opracowanym przez Andrzeja

Struga i Anatola Sterna, a realizowanym przez Henryka Szaro „Przedwiośnie” Zeromskiego wspaniały aktor wniósł się na szczyty artyzmu. Jego gra w

### scenie agonii,

podczas której opowiada Cezaremu o „szklanych domach”, formalnie wprowadziła w stan odretwienia i wywołała łzy w oczach obecnych. Scena ta tak wyczerpała artystę, że po odegraniu jej zemdlony niemal osunął się na ziemię. Co więcej, reżyser i operator filmu z tak ogromnym przejęciem się współpracowali z artystą, że musieli przerwać na pewien czas zdjęcie, aby odetchnąć.

Wypadek ten, który miał miejsce przy szeregu świadczeń, jest jednym z rzadkich na świecie wypadków sugestywnej siły wielkiego talentu artysty.

## REJESTRACJA rocznika 1908.

Jutro winni stawić się zamieszkałi w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery R. S. Sz. T.

## Po wczorajszym pożarze fabryki Szulca. Niebezpieczne skutki redukcji personelu w centrali telefonicznej.

Wczoraj o godzinie 10 wieczorem ponury ryk syren fabrycznych obwieścił miastu, że wybuchł pożar. Płonął budynek fabryczny Pawła Szulca przy ulicy Zachodniej nr. 47, graniczący bezpośrednio z

kinoteatrem „Capitol” przy rogu ulicy Zachodniej i Zawadzkiej. W kinie tem. będącym co do rozmiarów największym w Łodzi, odbywał się właśnie seans, i kto wie, do czego by doszło, gdyby nie szczęśliwy traf, że w chwili wybuchu pożaru przechodził ulicą Za-

wadzka kierownik wojewódzkiego urzędu śledczego inspektor Nosek, którego słowa pełne spokoju i powagi zapobiegły wybuchowi paniki wśród publiczności i straszliwym tej paniki skutkom. Jeśli weźmiemy pod uwagę szybkość, z jaką rozszerzał się pożar, to zrozumimy, że mogłaby się u nas powtórzyć może w mniejszym co prawda rozmiarze

tragedia mordercza w Teatrze „Nowodades”, gdzie więcej osób znacznie zginęło wskutek stratowania przez tłum, niż od płomieni. Dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi inspektora policji publiczność w porządku opuściła salę kinoteatru.

W ten sposób uniknięto następstw tragicznych. Powyższy wypadek jednak winien być różnym memento dla miarodajnych czynników, że stanowczo nie wolno udzielać zezwoleń na urządzanie kinoteatrów i t. p. lokali w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki, będącej w ruchu, a tem samem każdej chwili zagrożonej pożarem, który z łatwością może się przenieść na budynek lokalu rozrywkowego. Urządzanie kin w gmachu pofabrycznym, należącym ograniczenie do zabudowań fabryki Szulca, budziło w wielu ludziach poważne obawy i zastrzeżenia, które jak się okazało, były w zupełności usprawiedliwione.

Gdyby nie energiczna akcja straży ogniowej kinoteatr „Capitol” byłby niewątpliwie padł pastwą płomieni. Spodziewać się należy, iż właściwe czynniki wcielana z wczorajszego pożaru odpowiednie wnioski i na przyszłość zabronia wznoszenia budynków kinowych w warunkach tak fatalnych.

Przy okazji poruszymy jeszcze jedną sprawę. Oto telefonistka dość długo nie skutecznie niała połączenia kina „Capitol”, że straża ogniowa. Człysty dw-

rekcja telefonów nie umiała znaleźć środka na zaradzenie tym wypadkom, które zdarzają się dość często, a w skutkach mogą być fatalne?

Niemna chyba miasto w Polsce, gdzieby się tak długo czekało na połączenie telefoniczne, jak w Łodzi. Stanowczo winna być przeprowadzona sanacja tych stosunków

przez powiększenie obsługi telefonów. gdyż jak nam wiadomo obecnie telefonistki są wzrost przeciętne pracą i nie mogą sobie dać rady z szybkim łączeniem abonentów. Nie może przecież telefonistka skutecznie natychmiast wszystkich połączeń, gdy zabłyśnie pięćdziesiąt sygnałów jednocześnie, a rozporządza ona tylko

dwudziestu sznurami. Stanowczo musi się znaleźć na to rada. Dłuższa chwila zwłoki bowiem w razie pożaru może spowodować skutki nieobliczalne czego jaskrawym przykładem jest wczorajszy pożar fabryki Szulca.

## Echa ze stolicy.

### Życie Warszawy w kilku wierszach.

W tygodniu bież. rozpoczęła się w Warszawie zjazd drobno-kupieckich banków spółdzielczych. Na zjazd, który obradować będzie w nader ważnych aktualnych sprawach przybywają delegaci z całej Polski.

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje organizację sądów grodzkich w Warszawie.

Na „konkursie piękności”, ogłoszonym przez jedno z pism stołecznych, pierwszą nagrodę zdobyła uroczą kaliszanka, pan na Zofia Rozenbaumówna, utalentowana uczennica Wyższej

## Przez żarłoczne kury człowiek stracił życie.

### Krwawy spór sąsiedzki.

Łódź, 25 października. W dniu wczorajszym wieś Czartki, gminy Zborów w powiecie kaliskim była widownią krwawych

porachunków sąsiedzkich. Oto pomiędzy wieśniakami Figlem i Bidnerem wywiązał się spór o kury, niszczące zasiewy na polach. W czasie gwałtownej sprzeczki Bidner rzucił kamie-

niem w przeciwnika. Figiel trafiony kamieniem w głowę uległ

peknięciu czaszki tudzież wstrząśnięciu mózgu. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Kaliszu, gdzie walczył ze śmiercią. Bidnera aresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

## Pożar fabryki obuwia.

### Straty wynoszą 200 tysięcy złotych.

Z Inowrocławia donoszą: Onegdaj około północy głośny alarm syren elektrowni miejskiej obudził mieszkańców naszego miasta. Okazało się, iż powstał znów pożar przy ul. Dworcowej, w zabudowaniach fabryki obuwia.

znanej pod nazwą „Bratlem” (od nazwisk właścicieli: Bratek Dabrowski i Lemański), gdzie w warsztacie stolarza Dabrow-

skiego zapaliły się wióry, a od stolarni ogień oblał i przyległą fabrykę cukierków Rafińskiego oraz warsztat stolarski Helczyka, skąd jedna większa część palnych przedmiotów zdążyła już wtedy wycieść.

Do samego rana trwała praca przy gaszeniu pożaru. Straty są wielkie, bo sięgają około 200 tysięcy złotych.

## Nie wierzy.



On: (do córki swego szefa) — Urodziłem się o czwartej rano. Szef: — To nieprawda. Nigdy nie byłby pan zdolny do tak wczesnego wstawania.

## Wszystko w należytym porządku! Wyniki inspekcji w magistracie pabjanickim.

Z Pabjanic donoszą: W dalszym ciągu przeprowadzanej lustracji gospodarki miejskiej w Pabjanicach p. inspektor Kozłowski stwierdził, że zarzuty stawiane przez opozycję a dotyczące nadmiernych plac członków magistratu,

są niesłuszne. Wydatki osobowe nie zostały jeszcze powiększone i pokrywane są zgodnie z budżetem. Gospodarka finansowa prowadzona jest dobrze.

Kasę znaleziono również w porządku. Saldo zaznaczone w księgach w sumie 26.000 zł. znaleziono całkowicie w kasie. Rachunkowość traktowana jest również dobrze.

Zarzuty dotyczące prowadzenia robót publicznych były bezpodstawne. Na roboty publiczne magistrat wyznaczył sumę 162.000 zł., a wydał 186 tysięcy, czyli wydano więcej o 26.000 złotych. Na te strony magistrat zwraca baczną uwagę.

Ogólnie więc biorąc stan gospodarki pod względem finansowym jest

całkowicie zadawalający. W dniu dzisiejszym p. inspektor Kozłowski odbędzie konferencję z radnymi m. Pabjanic.



## Ciężki samochód straży ogniowej przysgniół nieostrożnego pasanta.

Łódź, 25 października. W kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Na ulicy Piotrkowskiej przejechany przez tramwaj odniósł okaleczenia klatki piersiowej i nóg 29-letni

Stefan Filipczyński, zamieszkały w Radomsku. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala przy Zbiorniej Miejskiej.

Na ulicy Pryncypalnej napadnięty przez nieznaną sprawców 32-letni

Wacław Lipiński, zamieszkały w Widzewie pod Łodzią, odniósł kilka powierzchownych ran palców zadanych nożem.

Lipińskiemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Na cmentarzu ewangelickim przy ulicy Staro-Wólczańskiej otrula się esencją octową 51-letnia

Marja Pietrych, żona robotnika, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 215. Desperatkę leżącą pomiędzy grobami zauważył dozorca cmentarza. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł ją w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

W podwórzu przy ulicy Pomorskiej 123 spadł z drabiny, ulegając złamaniu żebra 41-letni

Franciszek Góra, maszynista tramwajowy, zamieszkały przy ulicy Wierzbowej 16. Karetką pogotowia ra-

tunkowego przewieziono go do domu.

Na ulicy Napiórkowskiej przejechany wozem, uległ złamaniu nogi 9-letni

Franciszek Grzeszczak, niewiadomego miejsca zamieszkania. Przewieziono go do szpitala dziecięcego Anny Marii.

W podwórzu przy ulicy Brzeskiej 72 spadł z komórek i złamał sobie lewą nogę syn dozorcy tegoż domu 7-letni

Bogumił Świątek. Karetką pogotowia odwieziono go do szpitala Anny Marii.

W mieszkaniu robotnika Reclawa przy ulicy Brzezińskiej 32 wynikła bójka, w czasie której odniosła ranę głowy zadaną nożem żona Reclawa

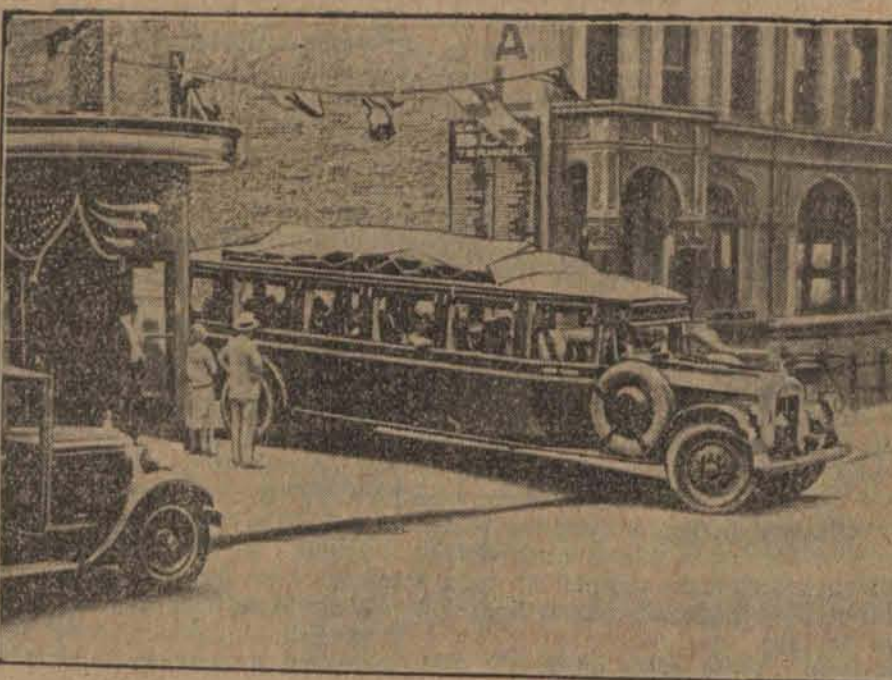
38-letnia Józefa. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pomocy.

Na ulicy Zawadzkiej najechał na żonę samochód straży ogniowej śpieszącej do pożaru 52-letni

Szymon Rajchman, blacharz, zamieszkały przy ulicy aZwadzkiej 36.

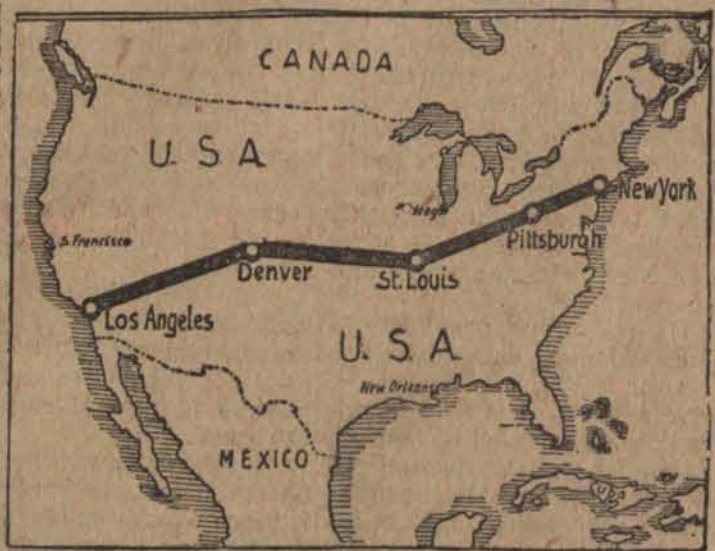
Rajchman uległ potłuczeniu pleców i złamaniu żebra. Lekarz pogotowia odwiózł ofiarę wypadku do domu.

Nad ranem na ulicy Karolewskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny nieznajoma kobieta lat około 30. Przewieziono ją do szpitala przy Zbiorniej Miejskiej. Nazwiska desperatki nie udało się ustalić.



## Autobusem od Atlantyku do Pacyfiku.

Jankesi nie lubią już podróżować pociągami. Obecnie uruchomiono linie autobusową między Atlantykiem a Pacyfikiem, która całą odległość 5500 km przebywa w pięciu dniach. Potewej stronie: jeden z autobusów nowej linii; po prawej: trasa.



SPORT

Najciekawszy mecz niedzieli.

Z rozgrywek ligowych.

Nadchodząca niedziela przyniesie tylko dwa mecze ligowe, a mianowicie w Łodzi grają Tu...

Mecz Legia - Ruch został odwołany, przyczem terminu nowego rozgrywki jeszcze nie wyznaczono...

Warszawa zawsze narzeka.

Echa pierwszych mistrzostw polskich w koszykówce w Łodzi.

Zaszczyt przeprowadzenia pierwszych mistrzostw Polski w piłce koszykowej powierzone Łodzi, jako jednemu z ośrodków...

W każdym razie pierwszy ten mistrzowski turniej gier do wiodł dojrzałości sportowej i organizacyjnej tego działu sportu w Polsce.

Wisła, Czarni - Hasmonia i Czarni - Pogoń.

O wejście do ligi odbędą się w Przemyślu pierwszy mecz z serii rozgrywek między grupowych a mianowicie Polonja (Przemyśl) - ŁTSG.

Czarna Trzynastka. Varsovia pierwszy mecz wygrała 22:17, lecz w drugim naturalnie została dorżnięta przez wyprzedzonego przeciwnika 9:22.

W rozgrywkach o dalsze miejsca: wygrała w pięknym stylu z YMCA 27:13, a w pół godziny później zmecona przegrała z Absolwentami 14:30.

W każdym razie pierwszy ten mistrzowski turniej gier do wiodł dojrzałości sportowej i organizacyjnej tego działu sportu w Polsce.

Nasze gwiazdy piłkarskie na zagranicznym boisku.

Nie wczoraj lecz dziś dopiero mecz z Czecho-Słowacją i Wiedniem.

Nie wczoraj lecz dziś dopiero wyjeżdża z Warszawy drużyna piłkarska na mecz między państwowy z Czechosłowacją.

Czechosłowacka reprezentacja zawodowców - Hochman, Hojer, Parner, Ciperka, Kada, Hanij, Pozil, Silny, Beybl, Puc, Kratochwil.

Czechosłowacka reprezentacja amatorska - Taussig, Burger, Novak, Morer, Syboda, Leitner, Sokolar, Skala, Motak, Maloun, Mraz.

Reprezentacja Polski: Szumiec.

Polka fruwa w obłokach. Pierwsza w Polsce kobieta-pilotka.

Kazimiera Muszałówna, znana działaczka na terenie polskiego sportu kobiecego i na wie dziennikarskiej, kończy obecnie kurs pilotki.

Muszałówna odbywa już loty samodzielnie i w niedalekiej przyszłości otrzyma dyplom amatorski pilota samolotowego.

13 rekordów światowych ustanowił jeden biegacz.

Bilans Nurmiego.

Wielki Fin Paavo Nurmi jest bezwzględnie największą postacią sportową na kuli ziemskiej.

Bilansem działalności Nurmiego jest

13 rekordów światowych.

Rekordy te fenomenalny wprost Fin niejednokrotnie poprawiał. Dziś jest właścicielem wszystkich rekordów światowych od angielskiej mili, aż do biegu godzinnego.

Lista rekordów Nurmiego przedstawia się następująco:

- 1 mila ang. (1609 m.) - 4 min. 10.4 sek.
2000 m. - 5:24.6.
3000 m. - 8:20.4.
3' ang. mile (4827 m.) - 14 min. 08.4 sek.
5000 m. - 14:28.2.
4 ang. mile (6436 m.) - 19 min. 15.6 sek.
5 ang. mil (8045 m.) - 24 m. 06.2 sek.
6 ang. mil (9655 m.) - 20 m. 07.2 sek.
10,000 m. - 30:06.2.
15,000 m. - 46:49.6.
10 mil. ang. (16,093 m.) - 50:15.
Bieg półgodzinny 9957 m.
Bieg godzinny 19,210 m. 83 cm.

Do kompletu rekordów długodystansowych brakuje zatem Nurmieniu rekordów na 20, 25 i 30 km. oraz biegu maratońskiego.



Zagłówek regaty.

„Wielka Atrakcja” na ekranie „Corsa”.

Akcja biegnie niezwykle szybko i ciekawie, a nierozważny lańcuch bezustannych komplikacji i przeszkód, na które narażony jest Ken Maynard, dużo dostarcza widzom emocji.

W obrazie tetni szalone temo to tysiacy niewidzialnych dotąd sensacji.

Nad program farsa. (e)



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Praga 2.96 i pół, Warszawa 11.25. BAWELNA. Liverpool, 24. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.15, luty 10.13, marzec 10.14, kwiecień 10.12, maj 10.13, czerwiec 10.08, lipiec 10.07, sierpień 9.97, wrzesień 9.84 październik 10.30 listopad 10.17, grudzień 10.17, loco 10.65.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Notowania końcowe: Nowy York 4.85, Holandia 12.09.87, Francja 124.19, Belgia 34.892, Włochy 92.59, Niemcy 20.355, Szwajcaria 25.202, Danja 18.150, Szwecja 18.195, Hel singfors 192.70, Praga 163.65, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.25.

Waluty dewizy i złoto.

W przebiegu zebrania giełdy walutowej zaznaczyła się duża wyższość kursów dewiz na Wiedniu o 8 gr. i na Sztokholm o 7 gr. Wyżej ceniono też dewizy na Londyn o trzy czwarte gr. (na 1 funcie) i na Szwajcarię o 1 gr.

MAŁE ZAINTERESOWANIE AKCIAMI.

Zainteresowanie akcjami na zebraniu giełdy akcyjnej było bardzo małe, dzięki czemu obroty uległy poważnej redukcji, a kursy akcji miały ogólnie zniżkową tendencję.

PAPIERY PROCENTOWE ZNIŻKAJA.

Dotychczasowa lensza tendencja dla papierów procentowych nie utrzymała się i nastąpiło znów pogodzenie koniunktury w tym dziale. Papier państwowy nieznacznie obniżył swe kursy, mianowicie 4 proc. Inwestycyjna o 75 gr., 5 proc. Kolejowa o 25 gr. i 10 proc. Kolejowa o pół proc.

WDRĄŁ SIĘ PRZEMOCĄ. Byłam wówczas w negliżu. Spodobałam się dalkiem potęgiem plonące oczy. Jak zwierzę rzucił się na mnie. Wówczas wystrzeliliam. Nie chciałam więcej być jego kochanką, miałam dość jego brudnych pieniędzy!!! Znajdź kuzuszące piękna morderezyń w CHICAGO.

„Dziewczę z ludu” w kinie „Odeon”.

Sposób, w jaki Ksenia Desni zdobyła sławę i popularność, był wyjątkowy i sensacyjny.

Okończono zewnętrzną jej kariery aktorskiej sprawiły, że publiczność i dyrektorzy wytwórni jednocześnie spostrzegli że Ksenia Desni jest par excellence „wampirem filmowym”.

Rzadko kiedy piękna kobieta jest dobrą artystką i... dobra aktorka - piękna kobieta. Ksenia Desni łączy z sobą jedno i drugie.

W głównych rolach filmu

Jeszcze jeden punkt, a obawy prysną.

Odwrotna tabela ligowa.

Według straconych punktów tabela ligowa przedstawia się następująco: 1) Wisła 11 pkt., 2) Warta 14 pkt., 3) Cracovia 18 pkt., 4) Legia 18 pkt., 5) IFK 18 pkt., 6) Czarni 20 pkt., 7) Pogoń 22 pkt., 8) Polonia 22 pkt., 9) Warszawianka 23 pkt., 10) Turysty 24 pkt., 11) Ruch 27 pkt., 12) ŁKS 28 pkt., 13) Hasmonia 35 pkt., 14) Śląsk 38 pkt., 15) TKS 50 pkt. Wisła odsunęła się od Warty znów o jeden punkt i zdobył mistrzostwo.

Wszystkie pozostałe mecze miałyby wygrać.

RADJO-KĄCIK.

Czwartek, 25-go października. Warszawa, 1111 m. - 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego komunikat lotniczo-meteorologiczny: 12.05 Odczyt organizowany staramiem Min. W. R. i O. P. p. t. „Człowiek i przyroda w październiku i listopadzie” wygłosił p. Maria Majkowska; 12.30 3-cel koncert szkolny organizowany przez Wydział Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. W programie utwory Stanisława Moniuszki; 14.00 Przerwa; 15.00 Komunikat; meteorologiczny, gospodarczy i nad program; 15.20 Przerwa; 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; 16.00 Muzyka płyt gramofonowych; 16.55 Przerwa; 17.10 „Wśród ksiązek” - przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki; 17.35 Odczyt p. t. „Stosunek samorządu do państwa” wygłosił dyr. Józef Bek. 18.00 Audycja literacka. Transmisja z Wilna; 19.00 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.20 Przerwa; 19.30 Odczyt p. t. „Bieżące zagadnienia gospodarce polskiego rolnictwa” wygłosił p. Mieczysław Grabowski; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego. 20.00 Komunikat rolniczy; 20.10 „Romantyka muzyki 19 wieku” wygłosił prof. Stanisław Niewiadomski; 20.30 Koncert wieczorny; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Orkiestra pod kier. Jerzego Petersburskiego i Artura Gólda.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

(-) Jerzewski, Sowiak i Rałowski L., wjeleci zostali do pułków łódzkich. (-) Łódzianin Maks Stolarow mistrz Polski w tenisie przenosi się do Berlina. (-) Niedzielny mecz Turysty - ŁKS, zaobserwował całą Łódź sportową. Totalizator również. W większości omawiany jest wynik remisowy 3:3 (3:3).

TEATR MIEJSKI.

„Proces Mary Dugan” grany będzie dziś wieczorem po cenach popularnych oraz raz jeszcze w sobotę po południu po cenach najniższych.

Jutro „Dzieje grzechu”. Ceny najniższe.

W sobotę premiera wspaniałego dramatu historycznego osnutego na tle rewolucji francuskiej jednego z najpotężniejszych światowych pisarzy współczesnych Romain-Rolland'a „Danton”. Reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz, który jednocześnie odgrywa rolę Robespierre'a. Rolę tytułową gra Kazimierz Kijowski.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i do niedzieli wieczorem włącznie w wytworną komedię paryską J. Deval'a „Sielena”. Ceny zniżone.

WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA.

We wtorek przyszłego tygodnia rozpoczyna w Teatrze Kameralnym swe występy Karol Adwentowicz. Znakomity ten artysta kreować będzie tytułową rolę w „Mistrzu”, ciekawej sztuce utalentowanego autora „Koncertu” H. Bahr'a.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro grana będzie po raz 17-ty i 18-ty z rzędu piękna sztuka G. Zapolskiej „Malika Szwarcenkopf” po cenach zniżonych od 40 gr. do 2 zł. Sztuka ta odniosła rekordowe powodzenie, a szczególnie zapelniona widownia daje wyraz swemu

TEATR W SALI SCHEIBLERA (Przedziałnia 68).

Dziś po raz ostatni grana będzie kapitalna krotochwila z życia prowincjonalnego teatru „Porwanie Sabinek” w doskonałej obsadzie pod reżyserją p. Mieczysława. Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie od godz. 11 rano do 7 wieczorem.

DZISIEJSZY KONCERT EGONA PETRI.

Dziś, w czwartek, dnia 25 b. m., grać będzie w Filharmonii na 4-tych koncertach mistrzowskim słynny pianista - wirtuoz Egon Petri, którego występy w Łodzi zaliczają się stale do wieczorów o wybitnie artystycznym znaczeniu. W programie: Bach, Busoni, Schubert, Chopin, Brahms, Liszt, Beethoven, Strawiński i inni. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Müllera (Piotrkowska 46) W. Groszkowskiego (Konstantynowska nr. 15), Perelmana (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielowicza (Stary Działek 9). (n)

# Żebracy i włóczędzy w samochodach.

### Kasta zmęczonych tempem życia ludzi.

Po drogach amerykańskich ciągną nieskończone szeregi samochodów, wśród których obok luksusowych limuzyn milijarderów nie brak roztrzęsionych Fordów, należących do **zawodowców żebraków.**

Zdezelowane auto nabyć można w Stanach Zjednoczonych za psie pieniądze. Zresztą kto koniecznie chce jeździć autem, a nie ma na to pieniędzy, może pod każdym miastem wybrać sobie jeden z porzuconych tam wozów. Amerykanie bowiem przyszli do przekonania, że użytecznych wozów nie obfaca się naprawiać, wobec taniości nowych. Wśród tych porzuconych rupieci znajdują się nieraz jeszcze wozy, które do skutecznego nju najkonieczniejszego naprawek mogą jeszcze tłuc się **setki kilometrów.**

Normalnie zarabiającego Amerykanina wóz taki nie zadawał, a gdy wymaga ciągnących na prawek i co chwila odmawia posłuszeństwa, żebrak jednak jest znacznie mniej wybredny.

Myślby się ten, kto by chciał przywrócić żebrakowi tamtej szej, dajmy na to do „działa” polskiego. Ameryk. żebrak to raczej brat polskiego „laziaka”, czy „włóczęgi”. Rekrutują się ci żebracy z ludzi **zdrowych fizycznie,**

którzy przez pewien czas żyli normalnie wśród społeczeństwa, później zaś w czasie urlopu, zasmakowawszy w bezczynności i beztroskim życiu, przemienili się w fazykows, namiętnych się do chwilojowej pracy lub w okresach biedy, pomagających sobie żebraniem, a na wet drobna kradzieża. Życie w miastach Stanów przylatca **swolom zawrotnym tempem,** człowiek tam zużywa szybko nerwy w zacietym wścigu o dolara. Jako odruch naturalny

zatem pojawia się coraz liczniej szara rzesza ludzi zmęczonych tem życiem, wyrzekających się chętnie drobnych wygód mieszczkańskiego życia wzamian za swobodę.

Włóczędzy ci dawniej na piechotę bobrowali po Stanach, później zaczęli używać kolei, obecnie

używają **automobili.** Bwć może, że za lat kilkanaście, gdy wszystkie podmiejskie błonia zawalone będą szczątkami połamanych samolotów komunikacyjnych i sportowych — włóczędzy amerykańscy będą „laziakować” w samolotach.

# ŻYCIE TYPOWEGO ANGLIKA.

### Radość i troski syna Albionu.

Jeden z popularnych tygodników londyńskich postawił sobie ciekawe zadanie. Chodziło o wyszukanie osobnika, przed stawiającego charakterystyczny typ współczesnego mieszkańca Anglii, będącego poniekąd uosobieniem najszerzych warstw społeczeństwa, odnośnie sposobu ich bytowania, trosk i dążeń życiowych, poglądów i t. p. Po długich poszukiwaniach udało się

**taka osobistość znaleźć.** „Typowym Anglikiem” okazał się obywatel miasteczka Loughborough, niejaki Mr. Boldra.

Lat około pięćdziesięciu, z zawodu technik fabryczny, „przeciętny Anglik” jest głową rodziny, składającej się z **żony i trojga dzieci.**

Przedewszystkiem chodziło o referuje wysłannik gazety — o wysondowanie, jakie są zadania i cele życiowe typowego obywatela angielskiego. Kwestję tę rozwiązano szybko: Umysł jego zaprzęta przedewszystkiem troska o byt rodziny, a to w konsekwencji prowadzi do sumiennego spełniania obowiązków zawodowych w przedsiębiorstwie fabrycznym, dającym mu środki egzystencji. Poza tem interesuje go właściwie tylko jeszcze — sport

troski wyłącznie natury finansowej.

Moją ambicją życiową — mówi p. Boldra — jest zapewnienie sobie i rodzinie trochę więcej wygód. Pracuję chętnie i gotów jestem jeszcze więcej, byleby

**mieć większe dochody,** by trochę — lżej odetchnąć, uprawiać życie sobie i najbliższym oraz odkładać coś niecoś na „czarną godzinę”.

Tak mówił Mr. Boldra. Wierzy on w dobroczynny wpływ kościoła i religii, tem niemniej na nabożeństwa uczęszcza rzadko. W kościele bywa zwykle tylko w okazjach „wydarzeń rodzinnych” jak chrzest, konfirmacja i t. p. W dziedzinie polityki interesują go tylko sprawy wewnętrzne, przyczem do poczynań rządu odnosi się **nader krytycznie.**

Nie jest zachwycony p. Baldwinem, uważając go za człowieka mało energicznego, nie realnie zującego zapowiedzianych „doniosłych reform”. Wobec tego w przyszłych wyborach głosować będzie na liberałów.

Mr. Boldra — przeciętny Anglik — dumny jest ze swej ojczyzny, nie ma jednak żadnych wrodzonych uprzedzeń do innych krajów. Chętnie popiera

zagarzałym **footballista** czynnego jednak udziału w grze już nie bierze; natomiast jako widz, nie przepuści żadnego większego meczu piłkarskiego.

Czas wolny od zajęć zawodowych spędza przeważnie w domu. Lubí pracę w ogrodzie, uważając ją za rekreację zdrową i zarazem pożyteczną. Abstynentem nie jest, lecz nie przesiaduje „w kompanji” w barze, gdyż uważa za wskazane zajmować się doглядaniem i kształceniem (w sensie praktycznym) swych dzieci. Od czasu do czasu — mniej więcej raz na miesiąc — urząda **„wieczór rozrywkowy”.**

Idzie wówczas do kina, przy czem wybiera obraz, w którym występują ulubieni artyści. Mniejsza o treść filmu — rzecz główna, aby zobaczyć faworyta (atletę, sportowca itd.) w nowej roli.

— Odniosłem wrażenie — pisze dziennikarz — że małżonkowie żyją dość zgodnie i na ogół są z życia zadowoleni. Źródłem szczęścia i zadowolenia są dla nich — dzieci. Mają

## Rozwój interesu.



— Słyszałem, że szukasz kasjera.  
— Dwóch.  
— Cóż u diabła, twój interes tak się błyskawicznie rozwija?  
— To nie, ale szukam nowego kasjera, a pozatem staro, który uciekł z zawartością kasy.

# Mam wrażenie, że spotka mnie nieszczęście!

### Przecucie milionera.

Od kilku tygodni bawił tutaj wraz z 17-letnią córką i 6-letnim synkiem, znany milioner i filantrop amerykański, mr. Samuel Hudsten, pochodzący z Brooklynu. Hudsten **stracił niedawno żonę** i aby pocieszyć się po tej stracie i zapomnieć o niej, wybrał

się wraz z dziećmi do słonecznych Włoch.

Pewnego dnia postanowił Hudsten na prośbę dzieci wyjechać do Florencji. Wsiadł do pociągu wieczornego, odchodzącego do Florencji o godz. 7.15. Należy dodać, iż milioner stanowczo bronil się przed tą

podróżą, gdyż dręczyły go jakieś złowieszcze **przecucia.** — Mam wrażenie — oświadczył córce — iż podczas tej podróży spotka mnie jakieś nieszczęście!

Ale rezolutna dziewczyna, widząc, iż pobyt w Neapolu wcale nie wpłynął dodatnio na smutek i przygnębienie ojca, zrozumiała, że zachodzi konieczność zmiany miejsca pobytu. Nie przywiązując wagi do przewidzenia ojca, które uważała za skutek chorobliwego smutku, nalegała

na udanie się w podróż. Trudno orzec, jak się to stało ale — przecucie milionera sprawdziło się co do joty. Zaledwie bowiem pociąg ruszył w drogę, gdy w odległości 20 minut od Neapolu nastąpiła

**straszna katastrofa kolejowa.** Podczas niej milioner poniosł śmierć, a jego dzieci, znajdujące się w krytycznym momencie na kurytarzu wagonowym, nie doznały żadnego szwanku.

## Śmierć starej nauczycielki.

### Rysopis doprowadził do wykrycia zbrodniarza.

Bestjałskiej zbrodni dokonała tutaj na 68-letniej staruszce, emer. nauczycielce Klarze Stützel. Staruszka owa mimo bardzo skromnego trybu życia, uchodziła za osobę bardzo zamożną i posiadającą okazałe oszczędności oraz piękną biuiterję. Onegdaj znaleziono ją bez życia w kuchni jej mieszkania, a ciało jej okazywało liczne rany i potłuczenia. Włóczęznie nieszczęśliwa toczyła przed śmiercią

z **zacięta walkę** ze swoim napastnikiem. Sprawa ta zajęła się policja i niebawem wpadła na trop winowajcy. Oto dwaj sąsiedzi staruszki, pewien dorożkarz i kelner, zauważyli w krytycznym czasie jakiegoś przyzwójcę ubranego mezczyznę, wychodzącego z mieszkania staruszki. Na widok dorożkarza i kelnera nieznajomy schylił głowę i

**zbiegł po schodach.** Rysopis nieznajomego ogłoszono w dziennikach. Na policję zgłosiła się właścicielka sklepu korzennego, mieszczącego

się w kamienicy, w której mieszkała owa staruszka i oznajmiła, iż owym zbrodniarzem jest niewątpliwie daleki krewny staruszki, odwiedzający ją czasami, urzędnik pocztowy, Hans Walter. Walter **został aresztowany** i przyznał się całkowicie do winy. Opowiedział on, co następuje: Krytycznego dnia przybył do p. Stützel i zwrócił się do niej z prośbą o drobną pożyczkę, gdyż bardzo potrzebował pieniędzy. Staruszka nie tylko nie dała mu pieniędzy, ale ponadto zwymyślała go obelżywymi słowami. Wówczas Walter, uniesiony nagłym gniewem, chwycił polano i uderzył kilkakrotnie staruszkę. Ujrzawszy, iż padła martwa na ziemię **przeraził się i uciekł.**

Proces przeciwko zabójcy rozpoczął się niebawem. Sprawa ta wywołała w Bernie wielkie poruszenie, gdyż nikczemny zbrodniarz cieszył się dotad opinią człowieka przyzwójczego i solidnego.

## Tragiczna miłość dwóch braci.

### Ukarany zdrajca.

Niesamowita tragedia rodzinna wywarła w Wiedniu bardzo silne wrażenie. Mianowicie 32-letni kuśnier, Franciszek Pein, zastrzelił swego

**18-letniego brata Józefa.** Bliższe szczegóły tej tragedji są następujące:

Franciszek Pein był człowiekiem bardzo dzielnym i solidnym. Bardzo wczesnie osierocony wskutek śmierci rodziców, zajął się młodszym bratem i opiekował się nim bardzo serdecznie. Pein posyłał nawet brata do gimnazjum i tożyl zna

czne sumy na **jego wykształcenie.** Ale Józef odplacił mu za to czarna niewdzięcznością. Skoro bowiem Franciszek ożenił się z młodą i przystojną dziewczyną, Józef zaczął zalecać się do swej szwagierki i vrcho **zyskał jej wzajemność.**

Dowiedział się o tem starszy brat i tak bardzo się przejął i oburzył tą wiadomością, że zdrajce zastrzelił. Następnie sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

## LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY przy Górny Rynku.

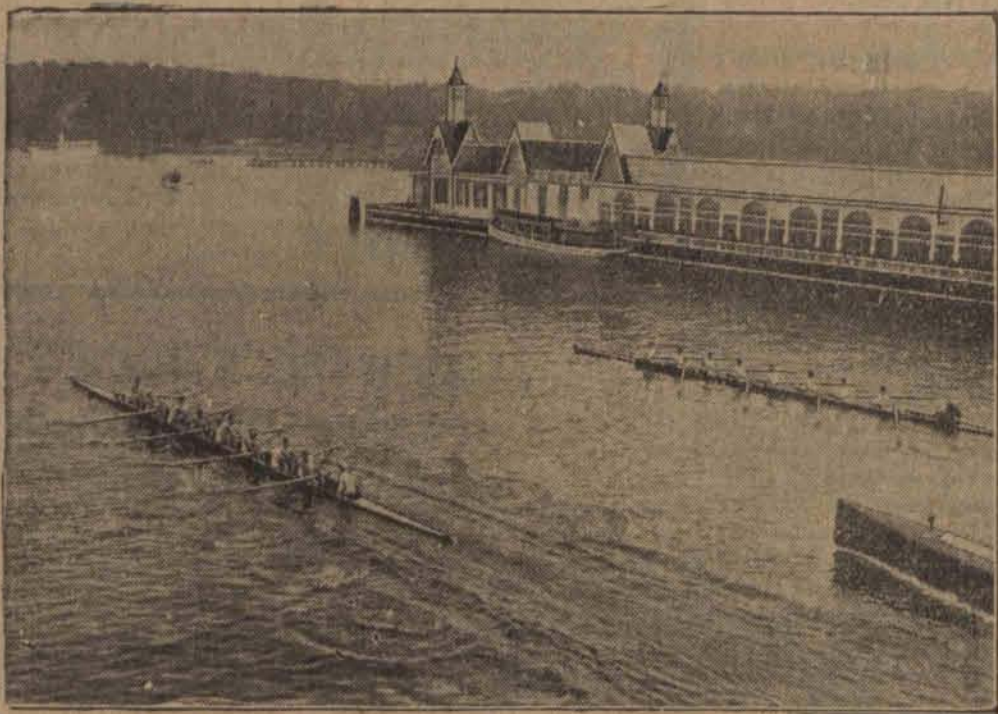
Plotkowska 294, tel. 22 - 89 (przy przystanku tram. pabja. cki) przyjmie chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczeplenie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote. — Wizyty na miejscu — Zabieg! — operacje od umowy. — lele świetlne. Naświetlanie lampa kwarcowa. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki.

**PROSZEK KOGUTEK** DLA DOROŚLYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**

**OSTRZEŻENIE.** Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** i wyraźnie żądać oryginalnych proszków **„KOGUTKIEM”** Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracacie uwagę! odrzućcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu

## Naśladowanie zawodów oksfordzkich.



Słynne regaty wiosłarskie, w których corocznie walczą o pierwszeństwo uniwersytety angielskie Oxford i Cambridge — znalazły naśladowców. Berliński uniwersytet i politechnika rozgrywają od dwóch lat zawody wiosłarskie poó Berlinem. W tym roku zwycięstwo odniósł uniwersytet.

## Koniec sezonu piłkarskiego w Anglii.



Na boisku w Wimbledon odbył się ostatni jesienny mecz międzynarodowy. Na ilustracji mecz: Berlin — Londyn, który skończył się w stosunku 4:1 na korzyść Berlina.